Nr. 189. Sobota 4 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyałów pocztowych Artura Nykla, z Przemyśla do Krakowa, a Michała Koszykiewicza z Krakowa do Przemyśla, tudzież asystentów pocztowych Józefa Jakimeckiego ze Lwowa do Kołomyi a Antoniego Völkera z Białej do Lwowa.

Naczelny dyrektor poczt zamianował ekspedyenta urzędu pocztowego Gerwazego Skulicza asystentem pocztowym w Białej i przeniósł asystenta pocztowego Onufrego Hołowińskiego z Podwołoczysk do Tarnopola.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 4 sierpnia.

Wiadomość o bliskiej częściowej mobilizacyi w Austryi sprawiła za granicą może większą sensacyę aniżeli w obrębie monarchii. Wyraz: sensacya bierzemy tu w znaczeniu zaniepokojenia, które odezwało się wszędzie, gdzie oddawano się planom, mogącym zaraz lub w bliskiej przyszłości wywołać kolizyę z austryacko-węgierskiemi interesami. Rząd, biorąc pod rozwagę potrzebę mobilizacyi, nie wskazał wyraźnie, przeciw komu ona się zwraca, gdyż w tej chwili rzeczywiście nie mógłby tego uczynić. Dotąd interesa monarchii nie są zagrożone, a kto i kiedy może im zagrozić, to należy do zagadek wojennego toku wypadków, który nie pozwala przesądzać nawet o najbliższej przyszłości. W obrębie monarchii wiadomość o mobilizacyi nie wywołała zaniepokojenia; nie spotkaliśmy się nigdzie z głosem nieprzychylnym powziętemu w tej mierze postanowieniu, a natomiast możnaby przytoczyć wiele takich głosów, które upoważniają i zachęcają nawet rząd do dalej sięgających kroków obronnych. Jestto najlepsze świadectwo wystawione stałości polityki austryacko-węgierskiej w raz powziętych zamiarach. Hr. Andrassy ma ciągle na myśli tylko ochronę interesów monarchii i dlatego podnosząc potrzebę częściowej mobilizacyi nie popadł w żadną kolizyę z opinią publiczną, lecz owszem znalazł tam nieograniczone zaufanie i poparcie.

Z Moskwy i Petersburga nie nadeszły jeszcze bezstronne sprawozdania o wrażeniu, jakie na ludności do niedawna tak pewnej tryumfów wojennych sprawić musiały depesze o ciężkich i upokarzających klęskach, zadanych armii rossyjskiej przez Osmana baszę. Rossya to nie Francya, więc wiadomość o Plewnie nie sprowadzi takich przewrotów, jakieby niezawodnie uczuła Francya w podobnem położeniu. Ale mimo to wrażenie musiało być silne, przygnębiające zwłaszcza w Moskwie, która w roku 1876 stała na czele ruchu wojennego, prześcigała wszystkie miasta rossyjskie w zapale wojennym i jakby w nagrodę za to otrzymała ten zaszczyt, że w jej murach car Alexander po powrocie z Liwadii wygłosił do szlachty słynną mowę, równającą się prawie manifestowi wojennemu. Moskwa więcej uczuje klęski pod Plewną niż inne miasta, chociaż i tam długo podsycana wiara w łatwe i pewne zwycięstwa podwajać musi siłę pierwszego wrażenia. Ale na Moskwę zwrócą się może oczy innych miast z tego powodu, że druga stolica cesarstwa jest siedzibą pana Aksakowa, słynnego protektora dr. Riegera i jego towarzyszy. półboga wszystkich krzykaczy panslawistycznych, którzy sięgali już po najdalsze plany polityczne zapominając zupełnie o tem, że trzeba najpierw zgnieść Turcyę. Pan Aksakow posiada niewątpliwie silne stronnictwo, jeżeli wolno mówić o stronnictwach politycznych w państwie, które życiu publicznemu dotąd nie dało konstytucyjnej formy i rękojmi swobody. Pan Aksakow zaczął się dąsać na rząd i wodzów rossyjskich już wtedy, gdy Tergukasow w towarzystwie Heymana zamiast wkroczyć do Erzerum, u którego bram obaj ci generałowie już stanęli, uznał za stosowne skoncentrować się tam, zkąd rozpoczął marsz na kolegę Osmana baszy, muszira Moukhtara baszę. Niezadowolenie p. Aksakowa wybuchało już wtedy tak silnie, że gubernator Moskwy książę Dołgoruki tłómaczył mu zdaleka ale znacząco, jakby dlań pożądaną była wycieczka za granicę dla uspokojenia niesfornych nerwów i w ogóle dla zdrowia. Dziś p. Aksakow może zechce znowu bawić się w proroka a *posteriori* i rezonować w sposób, który wyklucza niekonstytucyjna forma rządu w Rossyi. W takim razie można zaręczyć, że księciu Dołgorukiemu uda się wreszcie przekonać pana Aksakowa, iż dla zdrowia winien zrobić ofiarę i na pewien czas przenieść się z ponurej Moskwy do jakiejś pięknej zdrowej okolicy za granicą. Książe Dołgoruki dokaże tego, ale stanowczo nie powiedzie mu się pozbyć w ten sam sposób tych, dla których Aksakow jest wyrocznią polityczną. Niema w tem tak wielkiego niebezpieczeństwa, ażeby rząd rossyjski wziąć się musiał do innych środków. Aksaków może mieć silne stronnictwo po swej stronie, ale tym razem nie jest groźny, bo jeżeli kto, to on najwięcej przyczynił się do stworzenia sytuacyi, wśród której telegram o klęsce pod Plewną ma charakter gromu. Aksakow stawiał niepokonalność Rossyi za dogmat, szerzył mrzonki panslawistyczne i zgniotłszy już zupełnie Turcyę na cierpliwym papierze oglądał się tylko za innymi Słowianami, którychby zaraz potem należało uwolnić z pod jakiegoś „jarzma." Aksakow to typ panslawisty powaśnionego w swoich marzeniach z politycznym rozumem, historyą i prawdą. Gdyby Rossya poszła była za jego radą, byłaby się już dawniej spotkała z klęskami znacznie większemi od dzisiejszych. Nikt zatem nie jest tak mało uprawniony do narzekań i podburzania jak Aksakow.

Jeżeli grecki delegat odjechał rzeczywiście z Serbii z przekonaniem, że alians serbsko-grecki nie może przyjść do skutku, i jeżeli to przekonanie nie jest skutkiem wygórowanych pretensyj Grecyi lecz dziełem umiarkowania Serbii, to należy gratulować ks. Milanowi, Risticzowi i każdemu, kto się w Belgradzie do tego przyczynił. Do wojny skłaniała dotąd Serbię chęć powetowania klęsk zeszłorocznych, za które car Aleksander tak surowo skarcił Serbów w swojej słynnej mowie do szlachty moskiewskiego okręgu. Że Serbia została pobitą, to jest faktem nie dającym się cofnąć, ale zeszłoroczne klęski Serbów zapewne nawet w Rossyi są dziś inaczej pojmowane i sądzone niżeli przed rokiem. Wszakżeż maleńka Serbia biła się dwa miesiące z tą samą Turcyą, która w walce z potężną Rossyą zrobiła dziś światu całemu taką niespodziankę w Azyi i Europie. Honor wojskowy nie wymaga zatem od Serbii wznowienia walki a

---

2)

SZKOT PUSZKARZ

OBRAZEK Z XVII STULECIA

II.

Bojarska córka.

Najpotężniejszy kontyngens siły zbrojnej w państwie barskiem stanowili bojarowie. Resztki te „sług znacznych" książąt waregoruskich, podupadły i zdrobniały. Bojarowie plątali się po stepach ukrainnych, a korzystając z prawa „odjazdu", z wolności przechodzenia z miejsca na miejsce, zmieniali często panów, przedzierżgali się w rękodajnych i starościńskich służebników. Konstytucye nazywają ich *nobiles* albo *vasalli*... Pół szlachcica a pół kozaka.... Z czasem bojar schłopiony wsiąka w lud, przerzuca się do *wolnicy* dokazującej nad Dnieprem, zlachcony dobija się indygenatu i w zastępie szlachty zagonowej przynależne zajmuje miejsce.

Bojar, wolny człowiek, „sługa znaczny", wyobraziciel „oczu i rąk książęcych" zaproszony przybywał, budował przytułek, ale że sam musiał od czasu do czasu do sąsiedniego zamku odjeżdżać, na gospodarstwie więc zostawiał najemnika, z kmiecej pochodzącego rzeszy. „Najmyt" ten w drugiem pokoleniu już się stawał poddanym, zwłaszcza jeżeli bojar wzniósł się nad poziom gminu zasługą. Ztąd w wioskach bojarskich pańszczyzna weszła w obyczaj... Na grzędzie siedział jeden ród, ale niekiedy wpraszali się doń i inni w sąsiedztwo. Było to na rękę, bo bezpieczniej żyć w puszczy gromadnie, a puszczy tej tyle, że starczy dla wielu przybyszów... Wszyscy atoli używali jednego nazwiska od miejscowości albo od protoplasty, który pierwszy zagospodarował się na uroczysku.

Zdarzało się jednak, że możniejszy bojarzyn zajmował wyłącznie na siebie spory ziemi kawał, kolonizował ją kmiecym gminem, a wraz z majątkiem dosługiwał się indygenatu i zostawał w końcu dygnitarzem powiatowym. Do takich należało dwa rody, Karaczowskich i Mytków Wereszczatyńskich. Pierwszy był sługą w. ks. Witołda, założycielem Kniażej Łuki, Karaczowiec, Hlibrowa i Daszkowiec, usunął się wszakże prędko z widowni miejscowych zapasów, drugi zaś stale pozostał na miejscu.

Iwan Mytko, protoplasta rodu, dworzaninem był Świdrygiełły. Odważny, przezorny, przywiązany do swojego pana, okiem jego niechętnem zapatrywał się na wysłanników polskich, poczynających na Poniziu gospodarstwo w imię króla i jego rządów. Syn Iwana, Fedor, trzymał stronę Fedka Ostrogskiego, także nieprzychylnego Rzeczypospolitej, społem z nim opanował Smotrycz i Łuck, uwijał się pod Kamieńcem, długo w oblężeniu go trzymał, aż w końcu zginął w jednej z utarczek, zostawując drobną dziatwę pod opieką swojego pana i wodza... Ostrogscy więc szczególne na Mytków mieli baczenie. Aleksy, ów pozostały sierota, wyruszył w pole z ks. Konstantym, kasztelanem wileńskim i hetmanem litewskim, a kiedy ten został starostą winnickim i bracławskim, wówczas starego sługę przywołał do siebie i rzekł mu:

— Pora ci odpocząć; wiek twój po temu. Przywilej na osadnictwo w puszczy rowskiej masz jeszcze od króla Aleksandra, ruszaj tam, blisko będziemy siebie, a ja dopomagać nie przestanę.

Wierny sługa usłuchał rady i zabrał się około 1512 r. na pogranicze, kędy szumiała puszcza nieprzebyta. On to pierwszy z bojarów założył kolonię, i nazwał ją Wereszczatyńcami. Książę obietnicy dotrzymał, wyposażył towarzysza wypraw wojennych hojnie, dostarczyć mu kazał potrzebnych narzędzi rolniczych, darował nadto sporo wołów, stado koni i ludzi kmiecych do pomocy.

I szło dobrze Mytkom, tak że w sto lat później, kiedy się nasze opowiadanie zaczyna, kilka już wiosek prawnuk Aleksego posiadał. Obok Wereszczatyniec rozsiadły się nowe sioła, a obszar ziemi pod polami wykarczowanemi i lasem dwie prawie mile wynosił. Prawnuk ów Daniło, stary już człowiek, na usługach barskich starostów spędził życie Wojował przy boku Herburta i Buczackiego, choć jego protoplasta przodka tegoż Buczackiego pojmał był pod Kamieńcem i do Fedka Ostrogskiego uprowadził... Ale zmieniły się teraz czasy; praojciec był Rusinem niechętnym Lachom, prawnuk przyjął i obyczaj polski i mowę polską, wiernym tylko pozostał „zakonowi ruskiemu", bo też nikt go nie namawiał do wyrzeczenia się przekonań religijnych.

Mytkowie mieli typ odrębny. Powierzchowności surowej, mężczyźni z gniazda tego szpetni, jak znowu kobiety dziwnie piękne bywały... a o ile ostatnie potulne i pokorne, o tyle tamci wyniośli i pyszni. Z wysoka spozierali na drobiazg bojarski, rojący się po wioskach okolicznych, nie kumali się z nim, nie krewnili, najczęściej między Karaczowskimi, Zahorowskimi, Chrzonowskimi szukali mężów dla swoich dziewek. Od służby publicznej nie wyłamywali się nigdy — na pierwsze wezwanie stawali zbrojno, na tęgich koniach, dostatnio odziani; w orszaku starościńskim nie zostawali w tyle, nie wyrywali się też naprzód, w deliberacye nie wdawali się żadne, do wypitki i do wybitki nie skorzy, ale w gniewie zapamiętali, poszukiwali wytrwale swej krzywdy.

Daniło Wereszczatyński, już dobrze posiwiały bojarzyn, nosił się trochę z szlachecka a trochę z kozacka. Gospodarstwo w puszczy prowadził umiejętnie, to też przysiołków, słobód, futorów, młynków i sadów nie mało na ziemi do niego należącej liczono. Sąsiedzi zazdrościli dostatku surowemu bojarowi, lustratorowie nawet z tego powodu czynili mu przy rewizyi zarzuty, że daleko po za kres graniczny przekroczył. Daniło jednak wytrwale bronił praw swoich, utrzymywał, że tylko nadaniem królewskiem się rozporządzał, a „że *onera* i służbę powinną do Baru odprawował", dali mu więc pokój.

Pobratymcy o miedzę osiedli, próbowali w początkach wyrządzać Mytkowi psoty. To łotokę podcięli, to kilka pni z pasieczyska kryjomo sprzątnęli, to sadek zasunięty w puszczę otrzęśli z owoców... Stary znosił to spokojnie, nie skarżył się, nie wyrzekał, póki nie złapał winowajcy na gorącym uczynku, ale skoro raz złapał, miałże się z pyszna sąsiad psotliwy! I pod kluczem w lochu go trzymano, i bez chłosty się nie obeszło, w końcu krzywdę wyrządzoną nagrodzić musiał i dziesiątego przestrzegał, aby nie zaczepiał Daniła.

Synowie modelowali się na wzór ojca. Groza, surowość, energia przyrosły do nich wszystkich tak dalece, że dziś jeszcze, kiedy ród ten od dawna wygasł zupełnie, dziś jeszcze kmieć już uwłaszczony i swobodny, z trwogą omija mogiłę ostatniego Mytków potomka... A cóż to dawniej być musiało, kiedy te ziemie leżały u ściany tatarskiej! O wymiarze sprawiedliwości nie było mowy,

po za tym powodem niema innego. Może położenie Rumunii nie daje uspokoić się Serbom? Coby dziś Rumuni dali za to, gdyby wśród wybuchu wojny zajęli byli takie stanowisko, jakie im wskazywała Europa, za jakiem nawet w kraju silne przemawiało stronnictwo. Rumunia ogołocona z swoich zapasów, które oddać musiała Rossyanom, patrzy dziś na pochód swojej armii do Bułgaryi nie z otuchą i dumą, lecz z przykrą rezygnacyą równającą się zupełnemu niezadowoleniu. Nie wiemy, czy kiedykolwiek jaka armia wyruszała na teatr wojny z usposobieniem tak niewojennem jak dziś armia rumuńska. I cóż otrzymała za to Rumunia? Może niepodległość jest dobrą nagrodą? Ależ ta niepodległość pozostaje w zawieszeniu i bez sankcyi europejskiej nic nie znaczy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Bismarck o „Kulturkampfie“.)

Pewna liczba duchownych ze Szwabii miała niedawno audyencyę u księcia Bismarcka w Kissingen. Jeden z uczestników ogłasza w tygodniowem piśmie *Daheim* sprawozdanie z tej audyencyi, z którego wyjmujemy ważniejszy ustęp. Kanclerz zapytawszy się najprzód gości, z których miejscowości pochodzą, zagadnął ich następnie: „Jak się ma u was i w ogóle w Wirtembergii rzecz z sprawami religijnemi?“ — „Na pozór panuje spokój, lecz w gruncie stosunki są niewątpliwie także naprężone.“ — „A przecież macie właściwie takie same ustawy, jak my w Prusiech. U was więc można żyć bez sprzeciwiania się tym ustawom, u nas zaś są one nie do przyjęcia. Mieliśmy, mówił dalej kanclerz, w Prusiech aż do roku 1840 wcale znośne stosunki wyznaniowe. Kościół katolicki zajmował przynależne mu stanowisko, miał swobodę działania a państwo zajmowało stanowisko zabezpieczone pruskiem prawem krajowem, innemi ustawami i długoletniem powszechnem przyzwyczajeniem. Tak więc pokój się utrzymał mimo kilku staré jak np. w znanej sprawie Droste-Vischeringowskiej. Za rządów króla Fryderyka Wilhelma IV zmieniły się powoli te stosunki. Szczególnie pewna bardzo bogata, należąca do najwyższej arystokracyi a arcykatolicka rodzina umiała przyjść do wielkiego wpływu a używała go do wyrobienia kościołowi katolickiemu innego, bardzo uprzywilejowanego stanowiska w Prusiech. Okoliczności sprzyjały tym usiłowaniom. Nadszedł rok 1848, a wybory dokonane w katolickich częściach kraju były jedynemi, na które rząd mógł się jeszcze zgodzić. Koła katolickie odtąd rościły sobie wyłączne prawo do miana kół konserwatywnych a rząd coraz więcej zaczął im dawać posłuchu. Tak został utworzony „oddział katolicki“, aby ułatwić znoszenie się rządu z kościołem katolickim, ale familia X opanowała zupełnie oddział katolicki, którego członkowie słuchali bezwarunkowo rozkazów familii. Jezuici coraz bardziej wypływali na wierzch. Kościół katolicki zyskiwał sobie coraz szersze pole i zajął wreszcie w państwie tak uprzywilejowane stanowisko jak nigdy. Stosunki stały się wreszcie tak nieznośnemi, że nuncyatura papieska byłaby wobec nich prawdziwem dobrodziejstwem. Gdyż w takim razie wiedzianoby przynajmniej z kim się ma do czynienia, podczas gdy „oddział katolicki“ zamiast zastępować króla w obec papieża, w którym to celu został utworzony, w rzeczy samej reprezentował interes papieża na niekorzyść króla i kraju. Cele ultramontanizmu wnet się pokazały a przedewszystkiem w Poznańskiem, Prusiech zachodnich i t. d., gdzie, jak nam statystycznie dowiedziono, całe już dawno zgermanizowane okolicy zostały spolonizowane w interesie klerykalnym. Skoro bowiem ludność została odcięta od języka, prasy i w ogóle cywilizacyi niemieckiej, wnet musiała stać się ślepem narzędziem polskiego kleru. To wychodziło przecież po za obręb wewnętrznych spraw kościoła i oburzyło mnie w wysokim stopniu. Zmiana musiała nastąpić. Zwróciłem się najprzód do biskupa Y. i mówiłem z nim o tej sprawie; pytałem go: czy to jest koniecznem, że ludzie ci, mając być katolikami, muszą być koniecznie Polakami, czy nie możnaby tego tak zrobić, aby byli równie dobrymi Niemcami jak katolikami? Ofiarowałem mu nawet biskupstwo poznańskie. Nie przyjął go jednak pod pozorem że nie włada językiem polskim. Hrabia Ledóchowski, jakkolwiek z urodzenia Polak, nie znał także języka polskiego, gdyż był wychowany w Rzymie, ale później nauczył się po polsku. Z tej strony więc nie można było niczego się spodziewać. Tymczasem polonizacya przybierała co raz większe rozmiary, nie mogliśmy tego znieść dłużej. I tak wojna została wypowiedziana. „Oddział katolicki“ zniesiono. To wywołało ogromną burzę a partya ultramontańska została wzmocniona przez wszystkie opozycyjne żywioły, przez cały zastęp malkontentów, byłych wiceprezydentów, podsekretarzy państwa, byłych ministrów i t. d. Tak zaostrzyła i rozszerzyła się walka. Wnet okazała się potrzeba rozległego ustawodawstwa. Nie zgadzam się w wszystkich szczegółach z ustawami majowemi, ale w ogólnych zarysach odpowiadają one moim zapatrywaniom i są dla państwa niezbędnym puklerzem w walce przeciw kościołowi; za ich pomocą odzyskaliśmy obecnie mniej więcej to stanowisko, które zajmowaliśmy przed rokiem 1840; obecnie możemy zachować się defenzywnie i wyczekiwać spokojnie ostatecznego rezultatu.“

(Rossyjska i turecka strategia i taktyka).

Z Gałaczu pisze korespondent wiedeńskiego *Fremdenblattu* pod dniem 30 z. m.: „Turcy obudzili się z letargu a pierwszym ich czynem po tem przebudzeniu się było zwycięstwo pod Plewną. Przyznaję otwarcie, że nie spodziewałem się zgoła tego zwycięstwa, ale na usprawiedliwienie swoje przytoczyć mogę, że cały świat a nawet dzienniki najbardziej turkofilskie nie przewidywały tego faktu. Wszyscy są zdumieni i słusznie. Któż bowiem mógł przypuścić, że Osman basza, zamiast pospieszyć do Sofii a ztąd do Filipopolu celem wzmocnienia armii rumelskiej, stoczy z niewielką swą armią, szczęśliwą wprawdzie ale pod względem strategicznym mało ważną bitwę z jedną częścią prawego rossyjskiego skrzydła? Z drugiej zaś strony któż mógł przypuścić, że rossyjski generał brygady, Schilder-Schuldner, będzie do tego stopnia nieostrożnym, że zaatakuje trzykroć silniejszy korpus turecki i poniesie tak znaczną klęskę? Zdaje się, że krzyż św. Jerzego zawrócił mu zanadto głowę — ale żarcik ten przepłaciło życiem 2.000 żołnierzy. Jak to już powiedziałem, zwycięstwo Turków pod Plewną nie ma ze stanowiska strategicznego żadnego znaczenia, a co gorsza musi być nawet uważanem za wielki błąd (?) ze strony Osmana baszy, bo błędem jest w wojnie, jeżeli wódz przedsięweźmie jakąś niepotrzebną operacyę. Maszerować na Plewnę, znaczyło tyle, co ująć woła za rogi; Osman basza bowiem nie mając do dyspozycyi dostatecznych sił, (pokazało się, że je miał; *Red.*) wkroczył w same centrum rossyjskiej pozycyi celem przełamania linii rossyjskiej, zamiast użyć swej dzielnej armii do obrony Rumelii. Tę operacyę Osmana nazwać można co najmniej lekkomyślną. Najlepszym na to dowodem jest ta okoliczność, że mimo niezaprzecznego, najzupełniejszego zwycięstwa, nie mógł go należycie wyzyskać. Jego pojawienie się i zwycięstwo pod Plewną byłoby odniosło skutek pożądany i trwały tylko w ówczas, gdyby było skombinowane (właśnie tak było; *Red.*) z równoczesnem posuwaniem się armii tureckiej z pod Szumli przeciw linii Jantry. Tak zaś, pozostanie cała ta operacya świetnym taktycznym sukcesem, ale strategicznym błędem, którego skutki wnet się okażą. Już obecnie zwycięska armia turecka jest otoczoną z dwóch stron i będzie mogła mówić o wielkiem szczęściu jeżeli zdoła cofnąć się aż do linii Isker. (nie potrzebuje tego, bo wszystkie ataki zwycięsko odparła; *Red.*) — Te ekspektoracye pochodzące od ludzi fachowych, nie zmniejszają wcale winy rossyjskiego generała, który przez przedwczesny atak popełnił ogromny błąd taktyczny. Na swe usprawiedliwienie nie może ten generał przytoczyć nawet tej okoliczności, że był zmuszony do stoczenia walnej bitwy, albowiem, jak wiadomo, atak został przypuszczony przez wojska rossyjskie, które nie wiedziały nawet, jakie siły ma nieprzyjaciel! Wodzowi rossyjskiemu chodziło widocznie tylko o zbieranie wawrzynów. Na dalszy tok operacyj nie wywrze ten epizod pod Plewną prawie żadnego skutku, (?) dopóki bowiem armia turecka pod Szumlą nie zaznaczy dobitniej rozpoczętych kroków zaczepnych, dopóty nie może być mowy a ważniejszych wypadkach na teatrze wojny. Tymczasem jest każdy dzień zwłoki wielkim zyskiem (?) dla naczelnego wodza rossyjskiego; może on bowiem ściągnąć posiłki, jakie będą potrzebne w skutek rozszerzenia linii operacyjnej i może zabezpieczyć sobie linię dowozową przez zbudowanie nowych mostów na Dunaju. Wprawdzie należało po obu stronach spodziewać się większej energii w wykonaniu operacyj i więcej jednolitości w prowadzeniu ruchów strategicznych, ale, jak to już niejednokrotnie wypowiedziano w pismach publicznych, nie należy do kampanii obecnej przykładać miary nowoczesnego sposobu prowadzenia wojny. Z góry trzeba zrezygnować na plan dobrze obmyślany, według którego jedna akcya wojenna zlewałaby się w harmonijną całość z następną akcyą i t. d. W żadnej nowoczesnej kampanii nie było też tyle niespodzianek, ile ich jest i będzie w kampanii obecnej i nie podobna trafniej scharakteryzować tej wojny niż to uczynił pewien bardzo wykształcony oficer sztabowy, który tak się wyraził: „*Cette guerre a un caractère entièrement primesautier qui donnera lieu a bien des surprises.*“ (Ta wojna ma cechę wojny bardzo prymitywnej, w której możliwe są liczne niespodzianki).

Między Razgradem a Ruszczukiem zanosi się na wielką bitwę. Z obu stron skoncentrowano w tych okolicach bardzo wiele wojska i dzisiaj (30 lipca) oczekiwano ataku ze strony wojsk tureckich. Już samo rozpoczęcie kroków zaczepnych od strony Szumli wystarczyło do zaniechania dalszego cernowania Ruszczuku. Strona wschodnia tej fortecy nie jest wcale obsadzoną przez wojska rossyjskie, tak, że załoga w Ruszczuku ma kontakt z turecką armią operacyjną i w danym razie może wspólnie działać z tą armią. Z tego pobieżnego opisu możecie przekonać się, że sytuacya rossyjskiej armii głównej nie jest bardzo korzystną i jeżeli rossyjski następca tronu wydobędzie się szczęśliwie z tej pułapki, zawdzięczać to będzie jedynie długiej bezczynności Turków, którzy zostawili mu dość czasu do należytego wzmocnienia swej armii.

Cała sytuacya da się określić w tych kilku słowach: Tak Rossyanom, jakoteż Turkom potrzeba jednej walnej, ogromnej bitwy! Bez takiej bitwy nie mogą Rossyanie posunąć się naprzód, Turcy zaś nie mogą bronić się skutecznie. Strategia musi na kilka dni zrobić miejsce taktyce. Co się tyczy taktyki nie wypowiedziała jeszcze armia turecka ostatniego słowa, a armia rossyjska nie miała dotychczas sposobności do popisu.

Zanim pomiędzy Dunajem a Bałkanem padnie ostatnia kostka, operuje sobie armia południowa na równinach Tracyi, jak gdyby jej nic nie obchodziła partya rozgrywana na północ Bałkanu. Przekroczywszy wąwóz Karadża-Dag. poszła ta armia drogą prowadzącą z Eski-Saghra na Ahikiöi do Iskenderlu. Tam przeprawiła się przez rzekę Siutli-Dere i posunęła się w kierunku południowym na Uzun-Hassan i Akbunar w dolinę Maricy. W Akbunar starła się ta armia z przednią strażą Sulejmana baszy i pobiła ją tak, że Sulejman musiał cofnąć się do (?) Tirnowy, gdzie krzyżują się drogi żelazne Jamboli-Adryanopol i Filipopol-Aryanopol. Po tej potyczce przekroczyły oddziały wojsk rossyjskich rzekę Maricę pod Kajadżik i obsadziły Haskiöi. Te oddziały musiały być nieznaczne, albowiem *gros* korpusu Radeckiego pomaszeruje prawdopodobnie wzdłuż doliny Marycy na Hermanli, ażeby tu zająć wielki szlak wojenny prowadzący do Adryanopolu.

Bitwa pod Plewną wpłynęła na wciągnięcie armii rumuńskiej do akcyi. Zdaje się, że w głównej kwaterze rossyjskiej nie spodziewano się, iż Osman basza zjawi się pod Plewną; wskazuje na to okoliczność, iż nie przygotowano sobie wojsk posiłkowych. Dopiero po katastrofie wysłano cały korpus Krüdenera i oddziały piątego korpusu pobitej brygadzie generała Schilder-Schuldnera na pomoc. Inne oddziały były zanadto daleko od pola walki, nie pozostawało tedy nic innego, jak wezwać rumuńską dywizyę generała Manu do pomocy. Dowiedziawszy się później, że Osman basza ściągnął wszystkie załogi z zachodniej Bułgaryi a nawet korpus z Niżu, postanowiono w głównej kwaterze rossyjskiej wciągnąć do akcyi także drugi korpus rumuński, ażeby obejść z Rahowy armię turecką, zagrażającą prawemu skrzydłu rossyjskiemu i wyprzeć ją w kierunku południowo-zachodnim. Na każdy wypadek, może ten ruch wśród danych stosunków przynieść wielką korzyść armii rossyjskiej. Ale czy przyniesie on taką samą korzyść Rumunii, o tem należy wątpić. Trzeźwo patrzący na rzecz Rumuni są przeciwni zbieraniu wawrzynów na polu walki, wiedzą bowiem, że najmniejsze niepowodzenie może na kraj sprowadzić najfatalniejsze następstwa. Rząd rumuński wdaje się istotnie w grę niebezpieczną. Z nowin gałackich mogę wam donieść tylko tyle, że przez Barboszi przejeżdża codziennie co najmniej dziesięć pociągów, odwożących wojsko na teatr wojny. Wojska te należą do 15 i 17 dywizyi. Roboty około budowy drogi żelaznej z Bender do Gałaczu już się rozpoczęły. Do Braiły przywieziono 400 chorych żołnierzy rossyjskich, należących do armii operującej w Dobruczy.“

(Z pod Nikszycu.)

O położeniu ufortyfikowanych punktów około Niksiczu, pod którym Czarnogórcy ponownie próbują swych sił, podaje cetyński korespondent *Pol. Cor.* następujące szczegó-

---

prawo silniejszego stanowiło wszystko, a sąd doraźny na winowajcę bez włóczenia się po grodach, bez pieniactwa, kończył rzecz na miejscu. Jednak Mytkom nikt nie zarzucał, by się zbrodnią splamili, nie pozwalali tylko zachodzić sobie drogi. Stary bojar proszony o radę, dawał ją chętnie, proszony o wsparcie, nie odmawiał nigdy, dla sąsiadów nawet na posługi był wylany, ale się trzymał od nich z daleka. „Dziki, i luty jest — mówili o nim, choć serca domacać się tam można“.

O żonie Daniła nie wiele wiemy. W chwili naszego opowiadania był wdowcem, miał syna Józefa i córkę Fennę. Mieszkali w drewnianym dworze, za Wereszczatyńcami, wzniesionym na wzgórzu i zasuniętym w gąszcz leśną.... Izby w nim białe na murowanych piwnicach, front zdobił nie wielki ganek, za nim szły przestronne sieni, a z sieni pokoje na lewo i na prawo — owe świetlice *upokojne* i gościnne, a w nich małe okienka „z błonami szklannemi“, z prętami żelaznemi u okiennic. Wszędzie podłoga dębowa, ławy proste, piece polewane, obrazów kijowskich co nie miara.

W koło dworu szły inne zabudowania gospodarskie — mieszkanie podstarościego, izby czeladne, stajnie, wszystko obwiedzione częstokołem, z bramą o sutym dachu strzępiastym, pod którym znajdowali schronienie kmiecie do bojara należący, w czasie pełnienia nocnej warty, do której obowiązani byli wszyscy na jego ziemiach osiadli. Dwór za pośrednictwem pewnych znaków, komunikował się z wioską sąsiednią, ta z drugą obok niej leżącą i tak dalej, aż do Baru. Sposób był bardzo prosty. Dniem dzwony, w nocy oprócz dzwonów wiechy smolne na wysokich żerdziach przytwierdzone; były to znaki stanowiące rodzaj abecadła.. Inaczej dzwoniono, kiedy bojarowie stawić się mieli do zamku z rozkazu starosty, inaczej znowu kiedy okolicy nieprzyjaciel zagrażał i starosta zapraszał swoich wasalów wraz z rodzinami, zapewniając im opiekę za murami warowni. Zapalone wiechy donosiły, że rabusie już plądrują na ziemiach państwa barskiego albo o miedzę od niego...

Życie w dworku płynęło jednostajnie, cicho, samotnie. Pobratymców nie bardzo chętnie tu przyjmowano, ziemianie zaś, owi posesyonaci dobrze urodzeni, patrzyli na Mytka z góry. Przerósł on społeczność bojarską, niedorósł do szlacheckiej, więc stać musiał na stronie, w odosobnieniu. Sam też sobie wystarczał; syn pomagał ojcu w gospodarstwie, a choć już się ożenił z Eufemią Strzyżowską, siedział pod jedną z rodzicem strzechą, zaprawiając się pod okiem jego rządów nad dziedzictwem.

Jejmość łaciński wyznawała obrządek, jegomość wschodni, co niedzieli więc jeździli do Baru — ona pilnie słuchała nabożeństwa w kościółku św. Anny, on w *Uspeńskiej* cerkwi. Przekonania religijne wcale nie wpływały na stosunki małżonków, każde stało przy swojem. Nad niewiastą czuwał proboszcz miejscowy, światły ksiądz Mateusz z Lignicy, nad mężczyzną pop Hawrasyj, spokojny pobożny staruszek, mitygujący często fanatyczne zapędy starego Daniły. Przedmiotem miłości i opieki była Fenna, dziewczyna młoda i piękna jak wszystkie Mytkówny. Wereszczatyńskim nie chowały się dzieci, został tylko syn pierworodny i córka młodsza od brata o jakie lat kilkanaście. Matka ją zostawiła w kolebce... nad kolebką tą czuwał ojciec, znajdując rzewliwą w towarzystwie dziewczyny pociechę.

Rozwijała się dziewczyna, kraśniała z dniem każdym sierota; wiatr od południa, od stepu, twarzyczkę jej ciemną barwą okrywał, aromatyczne puszcz powietrze krzepiło wątłe ciało dziewczyny, jak drzewa leśnych ostępów rosła w górę, wiotka i strojna a skromna i cicha jak strumyki przerzynające zielone gajów barskich łąki... Samotna, bez rówieśniczek, ciągle w towarzystwie ojca, spoważniała nad wiek, w zaciszu leśnem było jej najlepiej, z modlitwą i myślami czas biegł szybko...

Daniło uczył ją w niemowlęctwie pacierza, potem z gospodarstwem oswajał, na polowanie brał często, bo według jego zdania dziewczyna u ściany tatarskiej zamieszkała, powinna się i z bronią obchodzić należycie i w piersi mieć serce odważne... Pysznił się pięknością swej córki, raz kiedy ją powiózł do Kijowa, by świata więcej zobaczyła, młodzi a bogaci tamtejsi mieszczanie przypatrywali się dziewczynie, jak obrazkowi cudownemu, ale Mytko nie na to ją chował, by została rajczynią albo sławetną obywatelką; miał wstręt do handlarzy. Tylu już przodków liczył zbrojno służących krajowi, że choć indygenatu jeszcze nie zdobył, ale z mocy przywyknień i przekonań szlachcicem był w całem tego wyrazu znaczeniu...

Wrócili z podróży roztęsknieni do swojej puszczy oboje, gwar ich męczył, ludzie nie bawili; ale sława piękności Fenny rozeszła się szeroko, i sam p. hetman zasłyszawszy o niej, miał się odezwać do Mytka:

— Ej pilnuj się, by ci pohaniec nie uwiózł dziewczyny!

Pohaniec nie uwiózł, ale do serca wcisnął się nie swój człowiek, co było dla ojca powodem zmartwienia...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Antoni J.

y: „Blokhaus Gorejopolijski Vir, zwany także Virowsztek. który znacznie już przez Czarnogórców uszkodzony poddał się Vukoticzowi, wznosi się w miejscu, w którem z doliny niksickiej wchodzi się do wąwozu Duga. Jest to po prostu wieża otoczona redutami, obliczona tylko na ogień karabinowy, gdyż działom górskim nie mogłaby się wcale oprzeć. W blokhauzie tym nie ma wcale dział. Dalej na wschód Łukowa znajduje się blokhaus Rostowacz, który mieszkańcy niksiccy chcieli zasłonić redutami, aby ustawić tamże kilka dział, ale Czarnogórcy, zdaje się przeszkodzą wykonaniu tego zamiaru. Dalej na południu ku Ostrogowi w bezpośredniej blizkości miasta Niksiczu, na odległość strzału rewolwerowego wznosi się ufortyfikowane wzgórze trebeskie o którego zajęciu przez Czarnogórców niedawno doniesiono. Trebesz tworzy z Ostrogiem Niksiczem i Virem prawie prostą linię, tak że Niksicz po zajęciu Viru może popaść w ogień krzyżowy. Główną i jedyną przeszkodą do ścisłego cernowania Niksiczu zdaje się być blokhaus Klacina. Blokhaus ten leży na południowo zachodniej stronie w kierunku Grabowa i jest najsilniejszym z wszystkich blokhausów niksickich. Jest to jedyny fort, który posiada działa. Po zajęciu tego blokhauzu Niksicz nie może się długo trzymać. „W końcu wypada jeszcze wspomnieć o forcie Most, który broni zbudowanego na strumyku Duklo mostu prowadzącego do bramy fortecznej, ale również nie jest zaopatrzony w działa. Fort Ozrenici nie ma dla oblęgających wielkiego znaczenia, gdyż jeszcze przed przybyciem Sulejmana baszy został prawie zupełnie zniszczony przez Czarnogórcw. Przed tygodniem w przededniu zdobycia Trebeszu, przybyło do głównej kwatery czarnogórskiej dwudziestu niksickich obywateli z prośbą, aby im wolno było udać się do księcia Nikity. Zapytani, czego sobie życzą, oświadczyli, że tylko osobiście mogą o tem zawiadomić księcia. Książę kazał im oświadczyć, że obecnie nie może ich przyjąć, jeśli jednak chcą go sobie zobowiązać i pojedyncze blokhauzy sami wysadzić w powietrze a forteczkę zrównać z ziemią, jak to Czarnogórcy zrobili z Medunem. to każe im dać potrzebną ilość dynamitu i zabezpieczy ich życie i własność prywatną. Jeśli jednak przyjdzie do bombardowania lub szturmu, w takim razie nie może im za nic ręczyć. Odebrawszy tę odpowiedź odeszli owi mieszkańcy Niksiczu, aby ją zakomunikować swym współobywatelom i załodze. Ta ostra odpowiedź księcia jest wyrazem nadzwyczajnej nienawiści, jaka panuje pomiędzy Czarnogórcami przeciw mieszkańcom Niksiczu. Niksiczanie od dawnych czasów byli najzaciętszymi wrogami Czarnogórców. Większa część mieszkańców Niksiczu rekrutowała się z zbiegów czarnogórskich, którzy popełniwszy jaką zbrodnię uciekali do tej fortecy granicznej a chcąc sobie zapewnić opiekę władz tureckich, przyjmowali islam. W ostatnim czasie ta nienawiść przeciw Niksiczanom tem bardziej się wzmogła, że ostatni służyli Sulejmanowi baszy za przewodników a tem samem przyczynili się do większych strat czarnogórskich. Nadto mieli się dopuścić okrucieństw na kobietach i dzieciach czarnogórskich. To też po zdobyciu Niksiczu o powstrzymaniu Czarnogórców od zemsty nie będzie mogło być mowy, zwłaszcza jeśli ewentualny szturm będzie kosztował wiele ofiar".

KRONIKA

— **JE. pan Namiestnik** powrócił wczoraj wieczór z Łańcuta do Lwowa.

— **P. Emanuel Machek,** z Sambora, uzyskał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wycieczka do Podhorzec,** która z powodu słoty nie przyszła do skutku w zeszłą niedzielę, jak ogłasza komitet, odbędzie się jutro, dnia 5 sierpnia, według ogłoszonego dawniej programu.

— **Samobójstwa.** W Stojanowie, w powiecie kamioneckim, odebrał sobie życie przez powieszenie się, dnia 5 z. m., piętnastoletni chłopak wiejski, przywiedziony do rozpaczy okrutną surowością, jakiej doznawał od ojca. — W Bieczu w takiż sam sposób odebrała sobie życie 60 letnia kobieta w przystępie obłąkania, a w Gródku dnia 20 lipca żona tamtejszego mularza, cierpiąca na melancholię. W Ropczycach powiesił się ubogi wyrobnik, a w Skale włościanin cierpiący na nieuleczalną chorobę.

— **Siedm wypadków** utonięcia mamy do zanotowania od czasu ostatniej statystyki, umieszczonej przed tygodniem. W stawie zywaczowskim w powiecie horodeńskim utonęło czteroletnie pacholę,; w stawie pod Jezierzanami wiejska kobieta, w stawie bohutkowieckim, w powiecie podhajeckim, parobek, który kąpiąc się dostał paroksyzmu apopleksyi; w stawie kabarowieckim, w powiecie złoczowskim, utonął tamtejszy włościanin; w Dniestrze mały chłopak z Kołodróbki; w Sanie pod Trepszą w Sanockiem leśny dworski; w Czeremoszu przy spławianiu drzewa flisak z Stebnego w powiecie kossowskim.

— **Zupełne zaćmienie księżyca,** podobne jak w dniu 27 lutego b. r., zapowiedziane jest na dzień 23 sierpnia. Zaćmienie zacznie się około godz. pół do 11 z wieczora, o północy będzie najzupełniejsze, a skończy się około 2 nad ranem.

— **Jako osobliwość** donoszą dzienniki praskie, że w lesie pod Woczem na wysokiej górze położonym, znajdowano w ostatnich dniach lipca fiołki rozkwitnięte.

— **Przyczyną tragedyi familijnej** w Smichowie pod Pragą, o której krótko donosiliśmy wczoraj, była nędza. Chirurg Strobel, głowa rodziny, liczący lat 61, od dłuższego już czasu trapiony był przez wierzycieli tak, że nawet zwinąć musiał swą oficynę i z resztkami ruchomości schronić się na odludną ulicę, gdzie wynajął parę pokoików na poddaszu. I tam jednak po kilku dniach znaleźli go wierzyciele i zafantowali biedną rodzinę tak, że kawałka pościeli nie zostało dla dzieci, że po katastrofie komisya sądowa nie miała na czem protokołu spisać. Ostatni ten cios doprowadził do rozpaczy Stroblową, która była drugą żoną Strobla od lat ośmiu. Pod nieobecność męża wyjęła z jego szkatułki felczerskiej arszenik, sinek potasu i strychninę, pomieszała te okropne trucizny i w wielkich dozach zadała je dzieciom w borówkach i w kawie. Skutek u dzieci był bardzo szybki, bez bolu, bez jęku pomarły biedactwa, najprzód najstarszy chłopczyk, następnie oboje młodszych. Nieszczęśliwa matka ułożyła zwłoki ich na podłodze, główkami do ściany oparłszy, poczem położyła się obok najmłodszego i także zażyła trucizny. Mąż, wróciwszy wieczorem do domu, zastał ją żyjącą jeszcze i przytomną, ale nie skarżącą się na swe cierpienia i na swój los. Prosiła tylko, ażeby przyspieszył jej śmierć. Do godziny czwartej rano drugiego dnia męczyła się nieszczęśliwa.

— **O rozwielmożnieniu się lichwy** na Węgrzech podaje *P. Lloyd* zastraszające zaprawdę szczegóły. W komitacie somogijskim sprzedano niedawno połowę posesyi wartości 2900 zł. za siedm zł.; w Biharze 32 morgów grunta za 9 zł.; w Nagy Bajom, w komitacie szolnockim, posiadłość składającą się z 40 blisko morgów gruntu, domu i sadu, ocenioną na 3018 zł. na 14 zł.; a w Nagy-Paral 4 morgi 430 sążni kwadratowych za pięćdziesiąt centów!

— **O wypadku księcia Aosty** w Turynie opowiadają dzienniki włoskie: Książe przejeżdżał, sam powożąc, przez aleę Piazza d'Armi, kiedy nagle konie się spłoszyły i potrąciwszy o coś w pierwszej zaraz chwili przewróciły powóz. Książe rzucony przy tem mocno o ziemię odniósł dość znaczne uszkodzenia; według innych zaś, sam wyskoczył z powozu widząc niemożność wstrzymania koni. Powóz rozbił się później na drobne kawałki o słup latarniany. Podniesiony z ziemi i zaniesiony do najbliższego domu, opatrzony został książe przez doktora de Vecchi, po chwili nadbiegli także profesorowie Bruno i Gamba z pomocą. Książe obecnie ma się już tak dobrze, że chodzi po pokoju.

— **Straszny grad** spadł d. 25 lipca w okolicy Schönbrunnu w dolnej Austryi. Dochodził wielkości jaj kurzych, a nawet bryły lodu jak pięść ludzka, ostrokończaste, spadały na ziemię. Spustoszenia, rozumie się, są straszliwe. Grad pozabijał w polu i w lesie nietylko drobne ptactwo, ale także wrony, gołębie, kury i gęsi. Znajdowano nawet młode sarniaki zabite. Wiele ludzi i zwierząt domowych grad do krwi pokaleczył.

— **Klęska głodowa** w północnych prowincyach Chin i na Korei, według doniesień sięgających połowy maja, trwa ciągle, i nie ma nadziei, żeby zbiory tegoroczne kres jej położyły. Na Korei nadto wybuchła zaraza morowa. Rząd miejscowy nie może podołać potrzebie.

— **W pociągu** kolei żelaznej, który w środę rano jechał z Berna do Wiednia, w jednem z *coupé* drugiej klasy niespodzianie pomnożyła się liczba passażerów o dzielnego a krzykliwego chłopczyka. Matka, żona pewnego kupca z Wiednia, dzięki pomocy jadącego przypadkowo tym samym pociągiem lekarza, w dobrem stosunkowo zdrowiu zajechała do domu.

— **Niebezpiecznego złodzieja** domowego odkryto w tych dniach w wielkim magazynie płócien firmy Passarge i Syn w Berlinie. Był nim stróż domu, który w ciągu jednego roku 1876 okradł był ten magazyn na 15000 mark w towarach i 5800 mark w gotówce, w ciągu zaś ostatnich lat dziesięciu zrządził szkody na 150.000 mark. W mieszkaniu złodzieja znaleziono towary, których magazyn od kilku lat już nie utrzymuje na składzie.

— **W menażeryi** w Inspruku w zeszłą sobotę dozorca zbliżył się do klatki lwicy zupełnie oswojonej. Zwierzę widocznie było czemś rozdrażnione, gdyż rzuciło się na niego i rozszarpało mu ramię, które jeszcze tego samego dnia musiano odjąć nieszczęśliwemu.

— **Zbrodniarze**, którzy w wielki tydzień b. r. zadali arcybiskupowi w Quito, w Meksyku, truciznę w kielichu mszalnym, jak donosi *L'Univers* zostali wyśledzeni i uwięzieni. Jest ich pięciu. Właściwy sprawca potwornej zbrodni, który domięszał trucizny do wina, niejaki Vincenzo Solis, jest to ten sam, który brał udział w zamordowaniu dawniejszego prezydenta rzeczypospolitej Równikowej (Ecuador)

— **Wycieczka napowietrzna.** W Berlinie od kilku tygodni popisuje się aeronauta Securius. W wycieczce balonowej, którą urządzał ostatniej niedzieli, brała udział także aktorka teatru *Thalia*, panna Helena Khuse. Mimo deszczu publiczność berlińska tłumnie pospieszyła do parku, zkąd balon miał się wznieść w górę. Z wielkim spokojem panna Khuse wstąpiła do łódki balonowej, kiedy dano już sygnał do odjazdu, i wnet balon kierowany wprawną dłonią p. Securius wzbił się nad szczyty drzew szparko pomykając w górę. Ze znacznej wysokości posypał się z ręki odważnej towarzyszki aeronauty grad bukiecików na głowy widzów w parku, którzy hucznemi oklaskami pożegnali znikających w powietrzu. Balon odleciał z wieczora, a przed samą północą świadkowie jego odlotu w Stadtpark otrzymali z miejscowości Alt-Landsberg depeszę, że szczęśliwie tam spuścił się na ziemię.

— **Projekt tunelu podmorskiego** pomiędzy Gibraltarem a Tangerem po pod cieśninę gibraltarską, wchodzi w stadyum urzeczywistnienia. Dziennik *Messager du Midi* otrzymał z Marsylii wiadomość, iż przybyli tam inżynierowie hiszpańscy w celu nabycia machin do wiercenia skał takiej konstrukcyi, jakie z wielkim skutkiem używane są od pewnego czasu przy robotach około przebicia tunelu przez górę St. Gotarda. Projektowany tunel w podmorskiej swej części ma mieć dziewięć mil długości; na wybrzeżu andaluzyjskiem zacznie się pod Algeryzadą, ujście zaś jego na afrykańskiem wybrzeżu będzie pomiędzy Tangerem a Ceutą.

— **Pomiędzy ofiarami** wybuchu bomb w forcie Mont Valerien pod Paryżem miał się znajdować także żołnierz Chopin, jak zapewniają dzienniki francuskie, synowiec nieśmiertelnego naszego Chopina.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Brody.** (*Belladona.* — Pożar.) W Brodach trzyletnie dziecię spożywszy t. z. wilcze jagody *(aropa belladona)*, umarło w skutek otrucia. — W Wierzbowczyku pożar zniszczył 4 z. m. kilka zagród wiejskich i wyrządził szkodę na 7200 zł.

*** **Brzeżany.** (Folusz młyński), regulowany nieostrożnie, ugodził w Sarańczukach tak nieszczęśliwie młynarza w głowę, że tenże wkrótce ducha wyzionął.

*** **Chrzanów.** (Piorun) uderzył podczas burzy dnia 18 z. m. w cegielnię pod Chrzanowem i zabił tam mężczyznę i kobietę.

*** **Husiatyn.** (Morderstwo). W rzece Niecławie pod Teklówką znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Podejrzenie zbrodni pada na jej męża, którego uwięziono.

*** **Kolbuszowa.** (Grad) nawiedził dnia 7 z. m. trzy gminy tutejszego powiatu i uszkodził znacznie ziemiopłody.

*** **Kossów.** (Rwąc czereśnie) dwie dziewczyny wiejskie, jedna w Moskalówce, druga w Horodzie, spadły z drzewa i zabiły się na miejscu.

*** **Kraków.** (W pięciu gminach) tutejszego powiatu grad wyrządził dnia 16 z. m. znaczną szkodę w ziemiopłodach.

*** **Lisko.** (Tartak parowy) p. Gottfrieda Stretza w Ustrzykach stał się w nocy na 11 lipca pastwą płomieni. Szkoda wynosi około 30.000 zł. Przyczyna pożaru dotąd niewyśledzona.

*** **Nadwórna.** (Troje dzieci) zostawionych bez nadzoru w chacie w Paryszczach, roznieciło ogień dla zabawki, czem wywołany został pożar, w którym dwoje dzieci spłonęło.

*** **Pilzno.** (Sześcioletni) chłopczyna, syn kowala w Borowej, bawiąc się nabitą strzelbą ojca, strzelił do drugiego chłopczyka i zabił go na miejscu.

*** **Ropczyce.** (Piorun) podczas burzy dnia 16 z. m. zabił na polu w Gliniku włościanina i dwie sztuki bydła.

*** **Rzeszów.** (Rwąc czereśnie) spadł w Hermanowej z drzewa młody chłopak i zabił się na miejscu.

*** **Skałat.** (Zasypanie). W Torówce cztery kobiety kopały dnia 18 z. m. glinę tak nieostrożnie, że ziemia urwała się i zasypała je zupełnie. Trzy zdołano jeszcze uratować, czwartą wydobyto już bez życia.

*** **Śniatyn.** (Trzy wypadki). W Trójcy wśród kłótni dnia 18 lipca, włościanin tamtejszy ugodził swego ojca ryskalem tak silnie w głowę, że nieszczęśliwy zmarł w trzy dni po tem krwawem zajściu. — Spadający belek zabił 21 z. m. w Sniatynie robotnika, zajętego przy budowie domu. — W Sniatynie znaleziono dnia 16 z. m. kobietę uduszoną za pomocą chustki w własnym domu. Zachodzi podejrzenie, że nie było to samobójstwo, ale zbrodnia.

*** **Tarnobrzeg.** (Znaczny pożar) nawiedził gminę Zaleszany o północy 11 lipca. Zgorzało pięć zagród włościańskich a szkoda wynosi około 6000 zł. Ogień był zbrodniczą ręką podłożony.

*** **Zbaraż.** (Pod zwaliskami) domu nowo wybudowanego, który runął w Stryjówce, znalazł śmierć jeden robotnik, a dwaj inni zostali ciężko uszkodzeni.

*** **Złoczów.** (Pożar. — Postrzelenie.) W Horodyłowie wybuchł dnia 18 lipca pożar w domu izraelity karczmarza, a rozszerzając się szybko, pochłonął kilka zagród włościańskich i szkołę miejscową. Szkoda wynosi 11.000 zł. — Podczas strzelania do tarczy w Złoczowie dnia 10 lipca jeden z oficerów postrzelił przypadkiem żołnierza, który w skutek odniesionej rany nazajutrz życie zakończył.

*** **Żywiec.** (Zabójstwo. — Nieszczęśliwy wypadek.) W Kosierzu pod Rychwałdem gospodarz tamtejszy pokłócił się dnia 7 lipca z żoną i wśród gwałtownej sprzeczki pchnął ją zwyczajnym nożem w szyję tak silnie, że nieszczęśliwa w kilka minut umarła. — Koło młyńskie zgruchotało na śmierć dnia 17 z. m. czeladnika młynarskiego z Rycerki dolnej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 21—28 lipca) zmniejszył się znacznie, mianowicie na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. natomiast bardziej był ożywiony na kolei Albrechta. Ceny zboża stałe, spirytus płacono taniej. W ubiegłym tygodniu płacono: za 100 kilogramów pszenicy 11 zł. do 13 zł., żyta 7·50 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 5·75 zł. do 6·75 zł., owsa 6·50 zł. do 7 zł., kukurudzy zeszłorocznej 5·50 zł. do 6·75 zł., kukurudzy nowej 5 zł. do 5·70 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 6 zł do 6 50 zł., fasoli 8 zł. do 8·25 zł. wyki 5·25 zł. koniczyny 40 zł. do 45 zł., rzepaku zimowego 15·50 zł. do 16·25 zł., rzepaku letniego 15 zł. do 15·25 zł., rzepiku zimowego 14·25 zł. do 14·75 zł., rzepiku letniego 13 zł. do 13 25 zł. lnianki 11·50 zł. do 12·50 zł., nasienia lnianego 12 zł. do 12·50 zł., nasienia konopnego 9 zł. do 9·50 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 31·40 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 22,800.000 kilogramów i 9.511 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 9,055.000, mąki i wyrobów mącznych około 958.000, nasion olejnych około 30.100, drzewa budulcowego i opałowego około 532.000. nafty i wosku ziemnego około 5.000. spirytusu około 93.000, jaj około 281.000, węgli kamiennych około 1.466.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 982 sztuk wołów, 5.137 sztuk nierogacizny i 3.392 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,567.500 kilogramów i 9.253 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4.758.400 kilogramów, 1.412 sztuk wołów, 3,331 sztuk nierogacizny i 4.510 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1.809.100 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,313.600, mąki i wyrobów mącznych 113.000. spirytusu 86.000. produktów zwierzęcych 123.900, drzewa budulcowego. opałowego i desek 1.606,500. kamieni 40.000, wapna 38.800. węgli kamiennych 634.400 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 2.640.885 kilogramów i 1.101 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 40 863, mąki i wyrobów mącznych 20.690, drzewa budulcowego i opałowego 1.178.840, spirytusu 7.107, jaj 8.496. szmat 10.000. kamieni 35.050, soli 19.693, piwa 2.320, próżnych worków 110. kości 5.900 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 204 sztuk wołów. 36 sztuk cieląt i 861 sztuk nierogacizny.

*** **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 21 lipca do 28 lipca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 11·— do 13·— złr. Żyto 7·50 do 8.50 złr. Jęczmień 5·75 do 6·75 złr. Owies 6.50 do 7·— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·75 złr. Kukurudza nowa 5·— do 5·70 złr. Groch do gotowania 7.— do 9·— złr. Groch pastewny 6·— do 6·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·— do 8·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·25 do —·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka

—·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 15·50 do 16·25 złr. Rzepak letni 15·— do 15·25 złr. Rzepik zimowy 14·25 do 14·75 złr. Rzepik letni 13.— do 13·25 złr. Lnianka 11·50 do 12·50 złr. Nasienie lniane 12·— do 12·50 złr. Nasienie konopne 9·— do 9·50 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 31·40 złr.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 4 sierpnia.

Klęski rossyjskie pod Plewną zmieniły odrazu całą sytuacyę na bułgarskim teatrze wojny. Z atakujących stali się Rossyanie atakowanymi i jeżeli niedawno jeszcze oszołomieni łatwą przeprawą przez Dunaj i Bałkany „z lekkiem sercem“ sposobili się do spaceru na Konstantynopol, dzisiaj ciężka troska o własne ocalenie i bezpieczny odwrót za Dunaj zaczyna zaprzątać ich umysły. Dziwnym i nie dość uzasadnionym wydawać się może ten nagły zwrot w sytuacyi. Miałożby kilka nieudałych ataków na punkt niewielkiej strategicznej ważności, miałażby klęska jednego lub dwóch korpusów z pomiędzy dziesięciu, któremi Rossyanie w Europie rozporządzają, decydować o wyniku całej kampanii? Wszak większa część rossyjskiej armii operacyjnej jest dotychczas nietknięta, a chociaż Rossyanie stracili kilka lub kilkanaście tysięcy ludzi, to mogą z łatwością zapełnić lukę świeżemi wojskami, które nieustannie ściągają na teatr wojny. Rozumowanie takie jakkolwiek ma wszelkie pozory trafności, pozbawione jest przecież podstawy. Armia operacyjna, chociażby rozpadła się na części samodzielne na pozór, zawsze stanowi jedną nierozerwalną całość, a cios wymierzony na część armii dotyka zawsze całości. Aby nie szukać daleko widzieliśmy niedawno w Armenii tureckiej, że porażka lewego skrzydła rossyjskiego gen. Tergukasowa, chociaż nieznaczna pod względem taktycznym, spowodowała odwrót całej armii i rozstrzygnęła o całej kampanii. Podobne następstwa przewidywać można po klęsce prawego skrzydła rossyjskiego pod Plewną, która o tyle fatalniejszą jest dla Rossyan, że wskutek niej zabałkański korpus armii został odcięty od związku z głównemi siłami i że cios trafił tu nie jedną dywizyę, ale dwa a względnie trzy korpusy, zatem blisko trzecią część całej armii operacyjnej. Widzimy też, że bezpośredniem następstwem klęsk pod Plewną było odstąpienie Rossyan z pod Ruszczuku i zajęcie linii obronnej nad rzeką Jantrą, wskutek czego korpus gen. Zimmermanna, operujący w Dobruczy i pod Sylistryą pozbawiony został wszelkiego związku z resztą armii i jest niejako zawieszony w powietrzu. Tak za jednem silniejszem uderzeniem runął cały gmach mozolnie ustawiony i jeżeli Turcy wyzyskają należycie swe powodzenia mogą Rossyanie ujrzeć się w krótce tam, zkąd wyszli. *Presse*, której o turkofilizm nikt zapewne posądzić nie zechce, a której sprawozdania wojenne odznaczają się pewnem znawstwem fachowem, powiada wyraźnie, że następstwem klęski pod Plewną będzie przedłużenie kampanii o cały rok.

O pierwszym dniu bitwy pod Plewną podaje *Pol. Corr.* w telegramie z Bukaresztu z 1 sierpnia, kilka bliższych szczegółów. Bitwa pod Plewną, mówi ta depesza rozpoczęła się 29 lipca o 9 godzinie rano i trwała bez przerwy do 30 lipca godziny 2 rano. Armia turecka wzmocniona oddziałami przybyłemi z Niżu, Sofii i Widdynia liczyła 80.000 ludzi i zajęła bardzo silne stanowiska na łańcuchu wzgórz dominujących nad rzeką Wid. Armia rossyjska, która uderzyła na pozycye tureckie, składała się z korpusu generała Krüdenera, dywizyi Szachowskiego (z 4 korpusu) i brygady kozaków generała Skobielewa. Korpus Krüdenera uderzył na centrum tureckie, podczas gdy dywizya Szachowskiego i brygada Skobielewa zaatakowały obie flanki pozycyi nieprzyjacielskiej. Dywizya Szachowskiego uderzyła gwałtownie z bagnetem w ręku i wyparła Turków z trzech pozycyj, nie mogła się jednak na nich utrzymać, gdyż była wystawiona na ogień turecki z wyżej położonych punktów. W centrum udało się jednemu batalionowi rossyjskiemu opanować na krótki czas Plewnę, batalion ten jednakże popadł tu w tak gwałtowny ogień krzyżowy, że w krótce poniósłszy nader dotkliwe straty musiał się cofnąć. Ogień artyleryi ustał dopiero nad ranem 30 lipca. Straty były po obydwóch stronach bardzo wielkie. Po rossyjskiej stronie było podobno 2.000 poległych a 4.000 rannych. Transporty z rannymi przybyły już wczoraj do Zimnicy.“

Zadziwiającem jest, zkąd Osman basza, który urósł w tych dniach na prawdziwego bohatera, zebrał w tak krótkim czasie tak znaczne stosunkowo siły. Jak się teraz okazuje wyruszył Osman z Widdynia w kilka dni po przeprawie Rossyan pod Zimnicą. Miał on rozkaz przyciągnąć do siebie wojska rezerwowe skoncentrwane pod Sofią i Niszem i maszerować z niemi na Tirnowę. Posiłki te nadeszły dopiero przy końcu ubiegłego tygodnia tak, że Osman basza w bitwie z 30 sierpnia miał do dyspozycyi 50.000 ludzi. W bitwie następnego dnia siły tureckie wynosiły według własnego podania Osmana baszy już 70.000 ludzi — musiały przeto nadejść świeże posiłki w liczbie 20.000 ludzi, o których istnieniu ani Rossyanie ani nikt w ogóle nie miał wiadomości.

O ruchach Osmana baszy po bitwie pod Plewną obiegają sprzeczne wieści. Według jednej wersyi wojska jego posunęły się na Łowacz i Selvi i zajęły Gabrowę na południe od Tirnowy, obsadzając północne ujście wąwozu Szybka i odcinając tym sposobem odwrót generała Gurki. Według innych źródeł maszeruje Osman basza w kierunku na Bielę, co oznaczałoby dążność do kooperacyi z Mehemedem Ali baszą, który z pod Osman-bazaru zwrócił się ku północy, a zdeblokowawszy tym ruchem Ruszczuk, zwrócił się ku zachodowi gdzie *gros* armii rossyjskiej zajęło pozycyę na linii Jantry. Jeżeli ta wersya sprawdzi się, w takim razie połączone siły Osmana i Mehemeda Alego baszów, stoczą z Rossyanami walną bitwę nad Jantrą. Turcy mieliby w tej bitwie do dyspożycyi 120.000 ludzi, podczas gdy Rossyanie skoncentrować tam mogą korpusy 11, 12 i 13 i części korpusów 4 i 5, razem także około 120.000 ludzi. Zachodzi jednak pytanie, czy Rossyanie mając Dunaj na tyłach zdecydują się na przyjęcie walnej bitwy, która w razie niepomyślnego wyniku mogłaby wtrącić ich armię w najfatalniejsze położenie.

Do *Deutsche Zeitung* telegrafują dnia 2 lipca z Bukaresztu: „Lotem błyskawicy rozeszła się dziś po mieście wiadomość, że baszybożuki i Czerkiesi ostatniej nocy wpadli do Aleksandryi i że wszystko wyrżnęli i spalili, nawet most pod Zimnicą zniszczyły podobno monitory tureckie. Nie mogę powiedzieć, ile w tem jest prawdy. Faktem jest, że ministrowie i prefekci konferowali całą noc z generałami rossyjskimi mieszkającymi w Boulevard-Hotel, poczem ostatni zgromadziwszy wszystkich bawiących tu oficerów, opuścili z nimi jeszcze w nocy Bukareszt. Skutkiem tego niemniej i z braku wszelkich wiadomości z teatru wojny panuje pomiędzy ludnością okropna panika. Wszystko gotuje się do ucieczki. Przeciw księciu, rządowi i Rossyanom panuje wielkie oburzenie, ponieważ w chwili największego niebezpieczeństwa armia rumuńska została wciągnięta do akcyi.“ Drugi telegram tej samej gazety donosi: „Prawie takie same straty, jak kule tureckie, zadaje Rossyanom zupełny brak żywności w Bułgaryi. Rossyanie już od kilku tygodni nie płacą mniejszym dostawcom i zamiast pieniądzmi traktują ich obelgami a nawet batami; generalni dostawcy nie mogą, czy też nie chcą dłużej kredytować. Budowa kolei Bendersko-Gałackiej jeszcze się nie rozpoczęła i zdaje się, że w ogóle budowaną nie będzie.“

Pod samą Sistową pojawić się miała 31 lipca banda baszybożuków. Gdy wiadomość o tem rozbiegła się po mieście, powstała taka panika, że wielu Bułgarów rzuciło się do ucieczki przez most, przyczem kilku wpadło do Dunaju i utonęło. Koło Ciupercenii manewrują od kilku dni monitory tureckie, którym Rumuni w swym strachu przypisują niedobry zamiar zburzenia mostu pod Sistową. Główna kwatera rossyjska znajduje się nie wiadomo gdzie, *Deutsche Zeitung* wyraża się złośliwie, że jest ona w podróży (*auf Reisen*).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 sierpnia. *Pol. Cor.* donosi: Wobec sprowadzonej wypadkami wojennemi konstelacyi europejskiej, rząd szwedzki zamierza zarządzić pewne środki wojskowe.

Berlin, 3 sierpnia. Pełnomocnicy delegowani do rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Niemcami a Austryą, udadzą się do Wiednia jutro a najdalej w niedzielę.

Belgrad, 3 sierpnia. Ogłoszono dekret książęcy upoważniający ministra wojny do powołania 3000 milicyi pod broń celem strzeżenia granicy, tudzież do zakupna i skompletowania materyału wojennego.

Bitwa pod Plewną.

(Telegram Gazety Lwowskiej).

Wiedeń, 4 sierpnia. Pospieszam przesłać wam szczegóły podane przez naocznego świadka o okropnem wrażeniu, jakie wieść o tej klęsce wywarła w głównej kwaterze rossyjskiej w Tyrnowie.

Dnia 31 lipca przybył kuryer z tą wiadomością złowrogą. Wojska rossyjskie dwa razy szturmowały, dwa razy odrzucone zostały przez Turków, z niesłychaną gwałtownością odporu. Zaraz po otrzymaniu tej wiadomości zwołano radę wojenną u generała Niepokojczyckiego. Obecni byli Wielki książę, gen. Lewicki, pułkownik Hasenkamp i dwaj inni oficerowie. Rada trwała do południa. Nie wiadomo, jaki był jej rezultat, ale nie wydano żadnych rozkazów wojsku.

Którędy spojrzałeś, wszędzie twarze potrwożone i pomieszane. W mieście Tyrnowie nie wiedziano z początku o niczem — ale wnet uciekający Bułgarzy rzucili popłoch między ludnością, opowiadając straszliwe rzeczy o rzeziach w Łowczy i o okropnych stratach rossyjskich. W Łowczy Turcy mieli wyciąć w pień 3000 bułgarskich ochotników.

Decyzya w głównej kwaterze zapada. Tyrnowę postanowiono opuścić. Wielki książę w towarzystwie syna, obaj bladzi i posępni, z wzrokiem smutnym i ponurym, wyjechali konno ku Samowodzie. Za niemi oddział Czerkiesów, kapitan gwardyi przybocznej, ekwipaże i furgony. Na wązkich uliczkach Tyrnowy zgiełk i rozpacz. Mieszkańcy wybiegają z domów, płaczą i załamują ręce. Trwoga i popłoch w całem mieście — a wśród ludności strwożonej przeciągają w milczeniu wozy głównego sztabu. Każdy zajęty tylko sobą — nikt nie chce dać wyjaśnień lub odpowiedzieć na pytanie. Szept tylko dobiega wtajemniczonych: „Turcy zwyciężyli pod Plewną; jedziemy do Bieli“.

Niepokojczycki przejeżdza powoli z sztabem przez ulicę — za nim wszyscy opuszczają miasto. Ludność w najwyższym stopniu strwożona płacze i zawodzi, skarżąc się, że ją Rossyanie zostawiają na pastwę Turków. Już odzywają się pogłoski, że Turcy pod bramami miasta, że cała główna kwatera osaczona i lada chwila wziętą zostanie przez Turków. Płacz i lament rozlega się po mieście. Wyrzucano z goryczą Rossyanom, że zawiedli Bułgarów, że ich nie umieją bronić, że wydają ich na śmierć pewną.

Konie pędziły naprzód z całej siły. W drodze nie spotkano żadnego żołnierza rossyjskiego; całemi godzinami nie spostrzegano ani straży ani patrolu. Wreszcie o 8 godzinie zbliżono się do Bieli. Widać wielki obóz ale niema żadnego znaku, że jestto główna kwatera cara. Z trudnością odszukano dom, gdzie car mieszka, ale wstęp do tego domu był wzbroniony. Wielki książe Mikołaj i carewicz przybyli wkrótce i zasiedli zaraz do wielkiej rady wojennej. Daremnie szukano za osobistościami główne role odgrywającemi. Austryacki pułkownik Berchtoldsheim odjechał w dniu poprzednim, komendant placu zniknął gdzieś tak, że nie można się było dowiedzieć, gdzie go szukać.

Najniepomyślniejsze szczegóły o bitwie pod Plewną rychło zostały potwierdzone. Generał Krüdener stracił 12.000 ludzi. Rada wojenna uchwaliła, prowadzić wojnę dalej z wszelką energią.

Fachowi świadkowie wypadków wyrażają się w ten sposób o rossyjskim systemie prowadzenia wojny: Jest to wojna kozacka. Jak kozacy tak i główna kwatera posuwa się ciągle naprzód nie licząc się z siłami nieprzyjaciela, nie postarawszy się przed tem o informacye potrzebne. Kozacy, których wszędzie pełno, dowiedli, że są dobrymi żołnierzami, ale armia nie dotrzymuje im kroku. Sukcesa kozaków nie wystarczają do osiągnięcia celu. Armia rossyjska jest nietylko bardzo rozdrobnioną lecz nadto co ważniejsza, nie dość silną. Rossya dowiodła, że albo nie jest taką potęgą, za jaką ją uważano, albo zanadto lekceważyła przeciwnika. To pewna, że w głównej kwaterze rossyjskiej nikt nie wierzył, ażeby Osman basza sprowadził pod Plewną więcej niż 30.000. Dlatego dano Krüdenerowi tylko 33 tysięcy żołnierzy a na domiar błędu Krüdener ociągał się z atakiem.

Główna kwatera rossyjska dotąd znajduje się w Bieli. Niewiadomo czy car tam zostanie. Bombardowanie Ruszczuku jeszcze się nie zaczęło, a wszystko co mówią o bombardowaniu jest fałszywym alarmem. Transporty pułków dla armii rossyjskiej przybrały ogromne rozmiary.

Wiedeń 4 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z Petersburga donoszą do *Wiener Abendpost*, że celem wzmocnienia armii dunajskiej odchodzą ciągle wojska. Wszystkie korpusy, które pozostały jeszcze w kraju, otrzymały nakaz wysłania po jednej dywizyi nad Dunaj. Ten sam korespondent donosi, że w Moskwie panują wielkie, prawdziwie entuzyastyczne sympatye dla Niemiec a specyalnie dla cesarza Wilhelma za jego przychylność do Rossyi.

Do *Nowej Presse* donoszą, że Gorczakow postanowił podać się do dymisyi. Z powodu przewozów wojska ustał wszelki ruch towarowy i osobowy na kolejach rumuńskich.

Konstantynopol. 3 sierpnia. Szakir basza mianowany generałem dywizyi obejmuje dowództwo korpusu Reufa baszy, który ma powrócić do Konstantynopola.

Powstańcy bułgarscy zgromadzeni we wsi Atly pod Tszirpan zostali pobici i rozprószeni. Wielu Bułgarów zabitych, 55 dostało się do niewoli.

Gubernator filipopolski donosi o rozszerzeniu się powstania w wielu miejscowościach szczególniej w Karlowie i Aktszekilinie. Wysłane wojska uwolniły najpierw muzułmańską ludność, następnie obległy obydwie miejscowości, poczem powstańcy się poddali oddawszy broń.

Sulejman oblicza straty rossyjskie poniesione pod Eski-Saghra na 2000 zabitych. Wielu Bułgarów dostało się do niewoli. Straty tureckie wynoszą 171 zabitych, 566 rannych.

Eski Saghra wskutek ostrzeliwania prawie w połowie stała się pastwą płomieni.

Telegram Mehemeta Alego z 1 sierpnia potwierdza wiadomość o czterech dla Turków pomyślnych utarczkach awangardy pod Rasgradem i zapewnia, że Rossyanie koncentrują armię nad Dunajem, która będzie podzieloną na dwa korpusy. Pierwszy korpus będzie operował przeciw Plewnie, Nikopolis i Sistowie, drugi zaś wzdłuż rzeki Jantra.

Londyn, 2 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Erzerum, że Loris Melikow otrzymawszy posiłki w sile 14 batalionów i 3 bateryj rozpoczął zaczepne kroki i od dwóch dni walczy z Turkami. Tergukasow otrzymał także posiłki w sile 5 batalionów; 1 pułku jazdy i 1 bateryi.

Londyn, 4. sierpnia. *Office Reuter* donosi: Admiralicya kazała znowu przygotować dwa okręty transportowe, na których uda się na morze śródziemne 3000 angielskich żołnierzy.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 sierpnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. B. Papara z Batiatycz. A. Zarzycki z Królestwa. G. Borysiewicz z Sambora. J. Eisele z Królestwa. I. B. Ulrich z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. L. hr. Grocholski z Rossyi. A. Chrzanowski z Poski. S. Matkowski z Jezierzan. B. Malniowski z Łukawicy. H. Penasse z Turki. K. Petrowicz z Wołostkowa. H. Goldschmidt z Moguncyi. Z. Utitz z Pragi. N. Żółtanowska z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. J. Chalewski z Paryża. E. Chiliński z Rossyi. T. Chrząszcz ze Słotwiny. G. Eberth z Wiednia. H. Bodenheimer z Hamburga.

Hotel Langa.

Pp. I. Raab z Jass. J. Damask z Wiednia. J. Pick z Wiednia. F. Dittler z Wiednia. J. Bosser z Wiednia. Dr. J. Garowicz z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Drzewiecki z Tarnopola. J. Ruczyński z Wołynia. W. Szeinocha z Wiednia. F. Ormezowski z Krystynowla. K. Strzelecki z Złoczowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Dewicz z Uhryna. F. Dietrich z Bóbrki.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Badeni do Radziechowa. K. Champosseau do Krakowa. M. Szwedzicki do Uhnowa. M. Borowski do Hiwka. J. Grabowski do Krakowa. Holban do Krakowa. S. Kotarski do Tarnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 732.31 mm. Psychrometr suchy 14·6°C. Psychrometr wilgotny 14·0°C. Prężność pary 11·5mm. Wilgoć 93% Zachmurzenie 0. Wiatr NW2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 11·7°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1877.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237 50	240 50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	115 50	118 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	225 50	229 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	214 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 30	84 10
„ „ „ 4% „	76 60	77 60
„ „ „ 5% okresowe	83 30	84 10
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 60	88 60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 75	93 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	84 35	85 35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 —	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 75	5 87
Dukat cesarski	5 80	5 90
Napoleondor	9 75	9 85
Półimperyał	9 90	10 15
Rubel rossyjski srebrny	1 82	1 92
„ „ papierowy	1 28½	1 30½
100 marek niemieckich	60 —	61 —
Srebro	108 —	110 —
Kupony w srebrze	107 50	109 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.65	61.80
luty-sierpień	61.65	61.80
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	65.90	66 10
kwiecień-październik	66.—	66.20
Losy z roku 1839 całe	330.—	331.—
„ „ 1839 piąta część 4%	330.—	331.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109.-
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.50	153.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.—	132 50
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.05	74.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.50
Galicyi	84.50	85 —
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73 25	73.75
Węgier	74 10	74.60
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	71.50	71.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	155.80	156.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	-.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	797.—	799.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	334 —	336.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	155 —	156.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1850.—	1855.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	233.25	233.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.—	117.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240 75	241.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83.—	84.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.50	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	92.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.—	90.50
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.25	69 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.50	59.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	97 25	97.75
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	74.25	74.75
z r. 1868	67.75	68 25
z r. 1872	61.—	62.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.25	64.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.25	160.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	21 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. -	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59.90	60.05
Berlin za 100 mark w. n p.	59.90	60.05
Frankfurt za 100 mark p.	59.90	60.05
Hamburg za 100 mark w. p n.	59.90	60 05
Londyn za 10 ft. szt.	123.40	123 70
Paryż za 100 fr.	49 05	49.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.90.—	5.92.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5 94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.85.—	9 87 —
Rosyjski imperyał	10.07.—	10 10 -
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108 60	108 80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

3 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	80
„ „ „ w srebrze	66	70
Renta w złocie	74	90
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	813	—
„ „ kredytowego	162	80
Londyn	122	70
Srebro	107	70
Napoleond'or	9	79
Dukat cesarski men.	5	85
100 marek niemieckich	60	15

Dziennik Urzędowy.

(4262 1—3) **Edykt.**

L. 10473. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 60 złr. w. a. z pn. przeciw Juryjowi Terleckiemu i Mikołajowi Palijczukowi wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 8 sierpnia, 7 września i 12 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 120 i 71 w Hańkowcach położonej ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena szacunkowa wynosi za realność Nr. 120 złr. 600, Nr. 71 złr. 140 wadyum 14 zł. 60, zł. w. a.

W razie gdyby realności te na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, wtedy sprzeda się je na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn 22 marca 1877.

(4298) **Ogłoszenie.**

L. 7. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kossowy dnia 6 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Z komisyi hipotecznej.

Kolbuszowa dnia 1 sierpnia 1877.

(4300 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3929. C. k. sąd powiatowy w Żywcu, ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Mądrala w ilości 298 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy $^1/_9$ części a względnie $^1/_8$ części półrolka Mędralowego i połowy budynków pod Nr. k. 168 w Przyborowie położonych, do Józefa Kamińskiego należących, w dniu 8 sierpnia, 12 września i 10 października 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa wystawionego na sprzedaż przedmiotu wynosi 210 zł. a. w. od której na pierwszych dwóch terminach powyżej, na trzecim zaś terminie poniżej licytowany będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 21 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 26 sierpnia 1876.

(4291 1—3) **Konkurs.**

L. 652. Posada pomocnika maszynisty z płacą dzienną 1 zł. w. a. bez prawa jednak do prowizyi lub pobierania jakichkolwiek emolumentów, jest do obsadzenia przy salinie Bocheńskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają podania zaopatrzone świadectwami urodzenia zdrowia, moralności, złożonego egzaminu dla maszynistów i praktycznego doświadczenia w kierowaniu maszyną oraz dotychczasowego zatrudnienia, w drodze właściwej, nadesłać do podpisanego c. k. zarządu najdalej do 21 sierpnia 1877.

Kompetenci znający roboty ślusarskie będą uwzględnieni.

Z c. k. zarządu salinarnego

W Bochni 31 lipca 1877.

(4267 1—3) **Konkurs.**

L. 7925. Wysokie c. k. Namiestnictwo poleciło reskryptem z dnia 13 kwietnia 1877 do l. 17432, ponowne rozpisanie konkursu na otwarcie apteki w Żegiestowie z ograniczeniem jednak na każdorazowy sezon kąpielowy.

Ubiegający się o tę koncessyę na założenie tej apteki, mają podania swe zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i zachowania się wnieść do c. k. Starostwa w Nowym Sączu w przeciągu 4 tygodni, licząc od trzeciorazowego umieszczenia niniejszego ogłoszenia „w Gazecie Lwowskiej."

Nowy Sącz dnia 30 lipca 1877.

(4265 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 33218. Podaje się do publicznej wiadomości, iż Antoniego Halskiego właściciela handlu towarów żelaznych i warstatu blacharskiego we Lwowie w skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 25 lipca 1877 l. 39286 za obłąkanego uznano, i że w skutek tego dla niego kuratorem Franciszek Zima dyrektor galic. kasy oszczędności ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I.

Lwów dnia 25 lipca 1877.

(4230 1—3) **Edykt.**

L. 2106. C. k. sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. a. w., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego Benedykta Głowackiego własnego, pod l. k. 48/16 w Bielanach położonego, nie stanowiącego ciała hipotecznego, przez publiczną licytacyę, w 3 terminach dnia 13 września, 11 października i 7 listopada 1877, o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. wadyum 60 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

Liszki dnia 15 lipca 1877.

L. 2008. (4302 1—2)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. na posadę kierującego nauczyciela szkoły 2 klasowej w Rybny z płacą roczną 341 zł. 57 ct. a. w., użytkiem z przeszło 2 morg. pola ornego i wolnem mieszkaniem.

2. na posadę nauczyciela szkoły pospolitej jednoklasowej w Luboczy (pow. krakowskiego) z płacą roczną 295 zł. 96 ct. a. w., użytkiem 2 morg. pola ornego i wolnem mieszkaniem,

3. na posadę nauczyciela szkoły pospolitej jednoklasowej w Pleszowie (pow. krakowskiego) z płacą roczną 300 zł. a. w. i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługa dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje w sposób art. 3 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 r. wskazany, przedłożyć w terminie nieprzekraczalnym 6 tygodniowym c. k. Radzie szkolnej okręgu zamiejskiego.

W Krakowie dnia 1 sierpnia 1877.

(3937 1—3) **Edykt.**

L. 4849. C. k. sąd obwodowy, jako handlowy rzeszowski, wzywa niniejszem posiadacza wekslu dtto Rzeszów dnia 23 maja 1877 na 1000 zł. opiewającego w trzy miesiące płatnego przez Halinę Bieniaszewską wystawionego, a przez Gustawa Bieniaszewskiego do zapłaty przyjętego żyrem Emilii Bieniaszewskiej in bianco na odwrotnej stonie i l. 3049 zaopatrzonego, by się z takowym w terminie 45 dniowym, licząc od dnia po zapadłości tego wekslu następującego, to jest: od dnia 24 sierpnia 1877, w tutejszym sądzie zgłosił, prawo własności wykazał, w przeciwnym bowiem razie weksel za umorzony uważanym będzie.

Rzeszów 21 czerwca 1877.

(4294) **Ogłoszenie.**

L. 4394. C. k. sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia, że do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Małowody dzień 16 sierpnia 1877, o godzinie 9 przed południem na miejscu w Małowodach wyznacza.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Z c. k sądu powiatowego

Kozowa dnia 27 lipca 1877.

(4301) **Ogłoszenie.**

L. 5. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Gołuchowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 13 sierpnia 1877 na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

C. k. sąd powiatowy

Skawina 2 sierpnia 1877,

(4249 3—3) **Edykt.**

L. 1369. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 18 października 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 616 w Rożnowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Ołexy Maeka Wasyla należącej, na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Ela Bergmana w kwocie 44 zł. w. a. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 1 maja 1877.

(4258 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2652. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 13 sierpnia 1877, 10 września 1877 i 15 października 1877, o godzinie 10 przed południem celem ściągnięcia dla Maryi Jachwan wierzytelności 50 zł. w. a. zpn. przymusową licytacyjną sprzedaż łąki w Wisłoczku pod l. k. 101 położonej, dłużnika Aftanasa Pakosza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa łąki tej wynosi 150 zł., wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 15 czerwca 1877.

(4179 3—3) **Edykt.**

L. 2055. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 24 zł. 50 ct. i kosztów 8 zł. 32 ct. i 2 zł. 50 ct. odbędzie się w 23 sierpnia, 27 września i 15 listopada 1877 w c. k. sądzie tutejszym każdym zazem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 19/25 w Dąbrówce położonej Mateusza i Magdaleny Burkiewiczów własnej.

Wadyum wynosi 10 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sambor dnia 13 czerwca 1877.

(4181 3—3) **Edykt.**

L. 2336. Dnia 23 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 56, 37 i 21 w Koble starem Iwana Fedyka, Stefana Pawełczaka i Dmytra Wasiutyka własnych, ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie Józefa Hilda o 504 zł. 85 ct. w. a. z pn.

Realności te będą najpierw pojedynczo sprzedawane zaś nie sprzedane pojedynczo, razem będą sprzedawane.

Cena wywoławcza wynosi pierwszej realności 350 zł. drugiej 200 zł. a trzeciej 480 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10% każdej z tych sum.

Te realności mogą być na tym terminie niżej wartości sprzedane.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. miej. del. sąd powiatowy

Sambor dnia 24 czerwca 1877.

(4187 3—3) **Edykt.**

L. 6183. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się Eliaszowi Fischmanowi ze Sokołowa z aktu notaryalnego 17 czerwca 1873 kwoty 225 złr. 94 ct. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 22 sierpnia, 19 września, i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż części posiadłości pod l. k. 57 w Jacie położonej Tomasza i Maryanny Grochal własnej składającej się z chałupy, chlewa, placu, stodoły, ogrodu, i gruntu. Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 435 złr. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona. Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10 procent ceny szacunkowej, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych. Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko 26 stycznia 1877.

(4207 3—3) **Edykt.**

L. 5326. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 100 złr. w. a. z pn. Ks. Janowi Sanczycowi przyznanej egzekucyjna publiczna sprzedaż realności n. k. 51 subrep. 22 w Zdyni położonej przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej dłużnika Stefana Urbana własnością będącej na kwotę 220 złr. w. a. oszacowanej, dnia 22 sierpnia, 21 września i 23 października 1877 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 22 złr. w. a. resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie w registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności, tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

Z c. k. sądu powiatowego

Gorlice 20 czerwca 1877.

(4150 3—3) **Edykt.**

L. 4959. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż na rzecz Etli Krakauer na zaspokojenie sumy 176 złr. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowym gmachu na dniu 22 sierpnia 1877, na dniu 26 września 1877, i dnia 24 października 1877, publiczna sprzedaż realności pod l. 16 w Przedmieściu Sędziszowskiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a Jana i Katarzyny małżonków Byrów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1060 złr.

Wadyum 106 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowem archiwum.

Rzeszów 14 czerwca 1877.

(4184 3—3) **Edykt.**

L. 2072. Dnia 28 sierpnia, 11 października i 12 listopada 1877, o 10 godzinie rano, przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Mikołaja Moskala pod nr. 6 w Berdychowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 187 złr. 51 ct. w. a. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 350 złr. wadyum 35 złr., na trzecim terminie zaś realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki licytacyjne można w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów 31 marca 1877.

(4210 3—3) **Edykt.**

L. 3561. Sąd powiatowy w Rohatynie wiadomo czyni, że Stefan Łabiak, z Lipicy górnej przeciw spadkobiercom Leiby Steinwurzel tudzież Eidli Steinwurzel pto 60 złr. pozew pod dniem 2 maja 1877 l. 3561 wytoczył, który do rozprawy z terminem na dzień 27 sierpnia 1877, 10 rano zadekretowany został.

Gdy miejsce pobytu Eidli Steinwurzel nie jest wiadome, ustanowił sąd dla niej kuratora. w osobie c. k. Notaryusza pana Wincentego Kniaziołuckiego.

Wzywa się zatem Eidle Steinwurzel, ażeby w należytym czasie ustanowionemu zastępcy potrzebną informacyę wraz z dowodami udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała, i takowego sądowi oznajmiła, inaczej wynikłe z tąd skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Rohatyn 5 lipca 1877.

(4264 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6364. Posada radcy przy lwowskim wyższym sądzie krajowym ze systemizowanemi należytościami VI. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania do 28 sierpnia 1877 w przynależnej drodze do tutejszego Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 31 lipca 1877.

(3906 2—3) **Edykt.**

L. 8917. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca niewiadomego pobytu Jętę Sandauer tudzież z miejsca i imienia niewiadomych spadkobierców Ignacego Sabatowskiego Szyji Sandauera i Michała Barańskiego, że na prośbę Ettli Medlinger została uchwałą z 24 kwietnia 1877 l. 5806 dozwolona intabulacya proszącej, za właścicielkę sumy 520 złr. mk. według Caal. Dom. I str. 218 n. 6 on. dotychczas na imię Ignacego Sabatowskiego w stanie biernym realności pod lk. 40st./100n. dziel. lwows. w Samborze zapisanej i że celem doręczenia tej uchwały powyższym kurandom kuratorem adw. Witz z zastępstwem adw. Ehrlicha ustanowionym został.

Sambor dnia 30 czerwca 1877.

(4288 2—3) **Sprostowanie.**

L. 39964. W edykcie l. 32157/77 nr. „Gazety Lwowskiej“ 178 179 180 powinno być w drugim wierszu od góry „Maryę Teichmanową“ a nie „Maryę Tudurkowską“ którą pomyłkę niniejszem się prostuje.

Lwów dnia 31 lipca 1877.

(4238 2—3) **Konkurs.**

L. 15211. Na posadę c. k. koncypisty przy krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie z poborami Xtej klasy rangi.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 lipca 1877.

(4149 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1700/pr. Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 22 lipca 1877, l. 3765 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 września 1877 o godzinie 9 przedpołudniem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś, przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Tarnów 26 lipca 1877.

(4259 2—3) **Edykt.**

L. 4037. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Gold w kwocie 6 złr. 87 ct. odbędzie się w tymże sądzie na dniu 16/8, 19/9, 24/10 1877 o 10 godzinie rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/7 części realności pod l. k. 66 w Zarszynie położonej Julii Kurcan własnej. Cena wywołania 14 złr. wadyum 1 złr. 40 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Sanok 26 czerwca 1877.

(4229 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6784. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Nisena Krumholza przeciw Janowi Kozłowskiemu pto 90 złr. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 22 w Szeszorach na 345 złr. ocenionej w terminach a to: 23 sierpnia 1877, 21 września 1877 i 19 października 1877, każdym razem o 10tej godzinie rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kossów 20 czerwca 1877.

(3933 2—3) **Edykt.**

L. 3951. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wzywa wszystkich wierzycieli masy spadkowej ks. Bartłomieja Hendzaka, by na dniu 4 września 1877 o godzinie 9 rano bądź osobiście bądź przez pełnomocników w tutejszym sądzie stanęli i pretensye swe do pomienionej masy podali i należycie wykazali.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól dnia 3 lipca 1877.

(3910 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5409. Iwan Gabiuch z Jabłonicy ruskiej, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 29 listopada 1876 l. 16912 uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Leska Myjkę z Jabłonicy ruskiej.

Co się do wiadomości podaje.

C. kr. sąd powiatowy

Bircza 23 grudnia 1876.

(3913 2—3) **Edykt.**

L. 2453. Józef Popielecki, pensyonowany adjunkt sądowy w Starym-Sączu uznany został za umysłowo-niedołężnego. —

Kuratorem jego Tomasz Świątkowski, c. k. adjunkt sądowy w Starym-Sączu.

C. k. sąd powiatowy.

Stary-Sącz 2 lipca 1877.

(4271 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3231. W c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 6 sierpnia 1877, 20 sierpnia 1877 i dnia 3 września 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Michała Bilińskiego pod nr. 126 w Jezierzance położonej. Cenę wywołania stanowi kwota 560 złr. Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 28 czerwca 1877.

(4272 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3012. W c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 6 sierpnia 1877, 20 sierpnia 1877 i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 69/123 w Jezierzance położonej, własność Stefana Jagnija stanowiącej. Cenę wywołania stanowi kwota 1530 złr. Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 14 czerwca 1877

(3909 2—3) **Edykt.**

9329. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że dla zapozwanych przez Władysława hr. Romera i Wandę Maryę hr. Romerową fundacyi i osób z miejsca pobytu niewiadomych a mianowicie dla stolarki Józefowej co do nazwiska niewiadomej, Anastazyi Zawiszyny, Schulzowej, co do imienia niewiadomej, Zosi pokojowej co do nazwiska niewiadomej, następnie dla funduszu przeznaczonego na nagrobek dla rodziców Nikodema Romera, dla funduszu na kapliczkę cmentarną w Zwierniku, ku pamiątce Jadwigi Romer, dla funduszu na nagrobki dla rodziców hr. Anny Romerowej i dla siostry jej Aleksandry w Przecławiu, dla księdza Pieczonki z imienia niewiadomego, dla ubogich nieżebrzących i żebraków, dla Rozalii Królickiej, dla Sikorskiej z imienia niewiadomej, dla Piotrowskiej z imienia nie znanej, dla męża Piotrowskiej z imienia niewiadomego, dla masy spadkowej Józefy Nowogrodzkiej, dla leśniczego Wyszyńskiego z imienia nieznanego a ewentualnie dla niewiadomych spadkobierców tych pozwanych w celu przeprowadzenia sporu, o orzeczenie nieważności testamentu Anny hr. Romerowej z dnia 31 października 1866 i extabulacyę legatów z dóbr Ocieki, kuratora w osobie adwokata dr. Piotra Forysta z substytucyą adw. dr. Adolfa Ringelheima zamianował, któremu skarga dnia 4 czerwca r. b. podana do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 udzieloną została.

Zawiadamiając o tem powyżej wymienionych pozwanych wzywa się tychże aby kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielili lub innego obrońcę sobie obrali ile że spór powyższy z zamianowanym kuratorem według przepisów ustawy sądowej przeprowadzony zostanie a pozwani z zaniedbanego zgłoszenia się wynikające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów dnia 7 czerwca 1877.

(3915 2—3) **Edykt.**

L. 3353. Bazyli Wąsacz z Biały uchwałą c. k. sądu obwodowego rzeszowskiego z dnia 12 maja 1877 l. 3621 za marnotrawcę uznany został. kuratorem ustanowiony Jana Pałczyńskiego z Biały.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 30 czerwca 1877.

(3903 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2389. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną należącej do Michała Wołoszyna połowy gruntu pod nk. 65 w Wołoszynach tudzież budynków na niej się znajdujących sądownie zajętych i na kwotę 222 zł. 50 ct. oszacowanych, na zaspokojenie pretensyi przyznanej Beneyonowi Adlerowi kwoty 15 zł. 30 ct. w. a. z pn. w dwóch terminach a mianowicie dnia 3 września i dnia 8 października 1877 zawsze o godzinie 10 z rana.

W terminach powyższych przedmioty te tylko powyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową sprzedanemi zostaną.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków i akt opisu można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 27 czerwca 1877.

(4260 3—3) **Edykt.**

L. 10471. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenblka w kwocie 90 zł. w. a. z pn. przeciw Illi Bojczuk i innym wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 sierpnia, 5 września i 12 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 123, 161 i 216 w Hańkowcach położonych ciała tabularnego niestanowiących.

Cena szacunkowa wynosi za realność 123, 350 zł. NC. 161, 140 zł. NC. 216, 50 zł. a. w., wadyum 35 zł. 14 zł. a. w. i 5 zł. wal. austr.

Wrazie, gdyby realności te na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, wtedy sprzeda się na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn 20 marca 1877.

(4146 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3386. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 200 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 50 w Trościańcu położonej dłużnik Dmytra i Hawryła Katryjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 sierpnia, 13 września i 4 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 460 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 20 maja 1877.

(4159 2—3) **Edykt.**

L. 1748. C. k. sąd powiatowy w Załoźcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 209 w Załoźcach położonej, Tomasza i Anastazyi Boszkiewiczów własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z daty 25 czerwca 1872 l. 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach mianowicie w dniach 3 i 24 września i 11 października 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w budynku dowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Załoźce dnia 2 maja 1877.

(4287 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 38143. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w myślenickim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880 odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacya przez składanie ofert.

Rzeczona dostawa na rok 1878 wynosi: Dla 3 kilometrów traktu myślenickiego 510 metr. sześć. szutru w kwocie fisk. 643 zł. 45 ct.

Dla traktu krakowskiego 468 metr. sześć. szutru w kwocie fiskalnej 1121 złr. 50½ ct.

Dla traktu izdebnickiego 472 metr. sześć. szutru w kwocie fisk. 1159 zł. 5 ct.

Razem 1450 m. sześć. szutru w kwocie fiskalnej 2924 zł. ½ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał dostarczyć należy z przepisanych kamieniołomów i szutrowisk, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878, stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 lipca 1877.

(4111 2—3) **Edykt.**

L. 6103. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Joachima Lewina kupca brodzkiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Saula Schapirę pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 714 złr. 50 ct. w. a., na kuratora dla niego adwokat dr. Heyne ze zastępstwem przez adwokata dra Billeta ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 7 lipca 1877.

(4215 2—3) **Edykt.**

L. 39926. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek lwowskiego handlarza towarami korzennymi Mendla Zion.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Landesbergera wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 30 października 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 27 lipca 1877.

(4158 2—3) **Edykt.**

L. 1747. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zatsawniczo opisanej realności pod l. 684 w Założcach położonej, Antoniego i Maryi Kotowicz własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 24 stycznia 1872, l. 263 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a mianowicie w dniach 23 sierpnia, 10 września i 27 września 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowem.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 złr. wal. austr.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w t. s. registraturze.

Założce dnia 2 maja 1877.

(4185 2—3) **Edykt.**

L. 5766. Celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 59 złr. 80 ct. 59 złr. 80 ct. i 1184 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 22 sierpnia i 25 września 1877 egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 127 w Hartfeldzie położonej wedle dom I pag. 417 nr. 1 haer. dłużnika Jakóba Somera własnej, jednak tylko nad lub za cenę wywołania.

Cenę wywołania jest przyjęta wartość szacunkowa w kwocie 2700 złr. wadyum 270 złr. w. a.

Gdyby termina te przeszły bez skutku wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na 25 września 1877 o 3 godzinie po południu z oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć lub odpisać.

Kuratorem dla tych, którzyby po dniu 30 sierpnia 1876 prawa rzeczowe do tej realności uzyskali lub którymby uchwała licytację rozpisująca albo dalsze w tej sprawie wydać się mające, wcale lub przed terminem doręczone być nie mogły, został ustanowiony p. Ferdynand Krischke sekretarz tut. Wydziału powiatowego.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów 24 grudnia 1876.

(4225 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2548. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 100 złr. w. a. przedsięwęźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 51 w Wilkowicach do masy spadkowej Tomasza Dutki i do Anny Dutkowej należącej w dniu 23 sierpnia, w dniu 27 września i w dniu 25 października 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 1650 złr. 15 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 165 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Rosner.

Biała dnia 30 czerwca 1877.

(4277 2—3) **Edykt.**

L. 5913. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Józefa Wartanowicza przeciw Jadwidze Romańskiej pto. 5726 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 29 sierpnia 1877, dnia 25 września 1877 i dnia 16 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, przymusowa sprzedaż realności w Pohrebcach pod lk. 13 położonej, według dom. I. pag. 60 n. 6 wł. Jadwigi Romańskiej własna, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i gruntów objętości 125 morgów 1338□ sążni się składająca.

Cena szacunkowa 16640 zł. 47 ct. wa. stanowi cenę wywołania, zaś wadyum wynosi 1664 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest przed licytacyą złożyć to wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Przy pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyi, stan tabularny sprzedać się mającej realności, niemniej też protokół opisania i oszacowania mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

O tem zawiadamia się p. Józefa Wartanowicza, p. Jadwigę Romańską c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego skarbu we Lwowie, c. k. uprzywilejowanego galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, p. Abrahama Rotha w Zborowie, p. Mendla Turhausa, p. Dinę Wiedermann, p. Mojżesza Rosenblatt, konwent O. O. Dominikanów w Podkamieniu, małoletnich Annę i Teodora Ligęzę, na ręce ojca p. Romana Ligęzy, p. Eliasza Teiber, p. Mojżesza Gellesmanna, wreszcie też wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 6 lipca 1877 do tabuli weszli. lub którymby niniejsze postanowienie z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem licytacyjnem doręczonem być nie mogło na ręce ustanowionego kuratora p. Jana Zaniewskiego.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 14 lipca 1877.

(4145 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12015. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Lotty Salz kramarki towarów bławatnych w Tarnowie a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Zarzycki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Alojzy Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6 sierpnia 1877 o godzinie 9 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenie ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mają chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 19 września 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 17 października 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom, nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego-miejskiego, że gwoli §. 111 u. k. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Tarnów dnia 22 lipca 1877.

(4194 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7436. C. k. administracya podatków zawiadamia właścicieli domów we Lwowie, że termin do przedłożenia fasyj czynszowych na rok 1878 ustanowiony jest do końca sierpnia 1877.

Fasye sporządzone na podstawie rzeczywistego. lub osiągnąć się mającego czynszu z r. 1877 mają być złożone c. k. administracyi podatków (plac ctowy l. 1 piętro II) w tym terminie, inaczej musianoby nałożyć właścicielom, sekwestrom lub umocowanym zawiadowcom grzywnę, a w dalszem następstwie poruczyć sporządzenie takowych z urzędu na koszt tychże.

Bliższe skazówki odnoszące się do sporządzenia fasyj i wymiaru lub odpisania podatku czynszowego podaje się jak następuje:

1. Zeznania i opisania części składowych mają być sporządzane li na blankietach drukowanych, których udziela ekspedyt tutejszy bezpłatnie.
2. Prócz wypełnienia kolumn drukowych w zeznaniu i opisaniu należy na czele fasyj umieścić liczbę domu starą i nową, imię i nazwisko właściciela i rok 1878.
3. Opisanie ma zawierać wszystkie części składowe realności.
4. Prócz ugodzonych czynszów lub wartości czynszowych za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1877 należy także podać wszelkie dodatki, jakie właściciel od mieszkańca w gotówce, robotą lub inną prestacyą pobiera, jak równie i te, które właściciel mieszkańcowi n. p. meble i wartość użytkową tychże, dodaje.
5. Czynsz ugodzony mają czynszownicy własnoręcznie słowami wpisać i podpisem stwierdzić.
6. Fasye i opisania należy zaopatrzyć własnoręcznym podpisem właścicieli realności i sekwestrów lub samych administratorów umocowanych, z uwagą, że czynsz zgodnie z prawdą zeznano, a opisanie domu dokładnie sporządzono.
7. O opróżnieniu i ponownem wynajęciu pomieszkań, jeśli strony chcą korzystać z odpisania podatków, należy w terminie 14 dniowym donieść c. k. administracyi podatków za każdym razem osobnem podaniem.
8. Zmiany zaszłe co do wysokości czynszów lub w podziale części składowych realności, już po wniesieniu fasyi, do końca r. 1877 należy podać także do wiadomości c. k. administracyi podatków w przeciągu 14 dni po zaszłej zmianie, a doniesienia te mają być jak na fasyi przez strony najmujące własnoręcznie potwierdzone.

Z c. k. Administracyi podatków

We Lwowie dnia 28 lipca 1877.

(3905 1—3) **Edykt.**

L. 3999. C. k. sąd obwodowy rzeszowski podaje do wiadomości, iż w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 30 czerwca 1876 l. 32766 i protołu warunków ułatwiających z dn. 13 lutego 1877 l. 1267 celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 22395 złr. 54 ct. wraz z należytościami ubocznemi, przymusowa sprzedaż publiczna, dóbr Będzimyśl. Klęczany, w powiecie ropczyckim położonych, a wedle dom. 225 pag. 198 nr. 14 haer. Jullii hr. Michałowskiej własny, przedsięwziętą będzie w tutejszym c. k. sądzie w jednym terminie, na dniu 12 września 1877 o 9 godzinie przed południem pod warunkami w ts. uchwale z dnia 5 października 1876 l. 5700 zawartemi z tą jedynie zmianą:

1. Że dobra Będzimyśl i Klęczany sprzedane będą na powyższym terminie także poniżej ceny wywołania 64437 złr. w. a. za jakąbądź cenę, jednakże tylko za taką cenę, którąby wystarczyła na zaspokojenie wierzytelności gal. Tow. kred. ziems. z pn.
2. Że wadyum przez chęć kupienia mających przy licytacyi złożyć się mające, zmniejszone zostaje na 3000 złr. w. a.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni.

Rzeszów 1 czerwca 1877.

(4286 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 37698. C. k. Ministerstwo rolnictwa upoważniło komisyę krajową chowu koni przedsiębrać kupno ogierów chowu krajowego zdatnych na reproduktorów przy sposobności brakowania ogierów w Olchowcach dnia 16 sierpnia, w Drohowyżu dnia 18 sierpnia.

Chodowcy koni, którzyby takie ogiery mieli na sprzedaż, zechcą przedstawić takowe komisyi zakupna w tych miejscowościach i w dniach wyżej oznaczonych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 2111. (4218 3—3)

Obwieszczenie.

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w gmachu urzędowym tegoż odbędzie się na dniu 23 sierpnia 1877 w zwyczajnych urzędowych godzinach publiczna licytacya względem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi miejskiej i z dodatków gminnych z tą połączonych na lat 3 (Mówię Trzy) t. j. na czas od 1 stycznia 1878 do końca grud ia 1880 (ośmdziesiąt) do której to licytacyi magistrat podpisany wszystkich chęć mających przemysłowców niniejszem zaprasza.

Cenę fiskalną tych dochodów stanowi czynsz dzierżawny w ostatnich trzech latach z tychże pobierany a to:

a) za wyrób, przywóz i wyszynk wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem od tychże należącemi się dodatkami gminnemi w kwocie 28137 złr. 40 ct.

b) za dodatek gminny od wyrobu przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku po 3 złr. w. a. od jednego wiadra pobierać dozwolony, w rocznej kwocie 21911 złr. 8 ct. Zostawia się panom oferentom wolność, dochody pod a) i b) wymienione każde z osobna lub obydwa razem licytować, jednakowoż za każdy z tych dochodów musi być czynsz roczny osobno podany, przyczem zauważa się, że oferent licytujący obydwa dochody, pierwszeństwo przed oferentami, którzyby powyższe dochody każdy z osobna zadzierżawić chcieli w razie równości ofiarowanych czynszów mieć będzie.

Do tej licytacyi przypuszczony będzie każdy licytant, któremu prawo zawarcia prawomocnych kontraktów przysłuża.

Przy tej licytacyi wolno ustnie lub pisemnie ofiarować, lub też oferty swe przed i na terminie licytacyi zaopatrzone przepisanem wadyum i według wszelkich formalności wystawione do tutejszego magistratu przynależycie opieczętowane nadesłać.

Wadyum co do 1go dochodu pod a) w wysokości 10% wynosi 2813 złr. 4 ct. co do 2go pod b) 2191 złr. 11 ct., które to wadya przed rozpoczęciem licytacyi czy to w gotowych pieniądzach, czy w papierach wartościowych według kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożone być muszą. Po zamknięciu licytacyi komisya licytacyjna żadnej dodatkowej wniesionej oferty nie przyjmie.

Zatwierdzenie wyniku licytacyi przysłuża Radzie miejskiej.

Kontrakta na dochody pod a), b), będą każdy z osobna spisane.

Warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w registraturze tutejszego magistratu, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Magistrat miasta

Jarosław dnia 23 lipca 1877.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel **G. K. Nowickiego** we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego, — poleca:

Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą,** niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.
Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.
Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.
Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. (3761 14—?)
Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.
☛ Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej. ☚
Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowaue.
☛ Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotych czasowe zaufanie i względy Szanownym P T kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 lipca 1877 r. było w obiegu:
Asygnacyj kasowych a. w. złr. 114.500.
Kraków, dnia 1 sierpnia 1877. (4292)

Dyrekcya.

(2231 16—25)

Pierwsza galicyjska

parowa fabryka parkietów

w Kamionce Strumiłowej.

Nowo utworzona fabryka parkietów w Kamionce Strumiłowej ma zaszczyt uwiadomić niniejszem szan. Publiczność, że urządziwszy swe warsztaty na stopę odpowiednią wszelkim wymaganiom czasu i smaku, przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia które adresowane być mogą albo do samej **Dyrekcyi fabryki** w Kamionce Strumiłowej albo do **Kantoru młyna parowego Kamioneckiego we Lwowie, ulica Żółkiewska,** Nr. 85.

Fabryka parkietów zaopatrzona jest w maszyny parowe stolarskie według najnowszych wynalazków i konstrukcyj, w sztuczne aparaty suszarniane i w nader obfity wybór najpiękniejszych wzorów, tak że przyjmując zamówienia, gwarantować może za trwały i suchy materyał, oraz za gustowne i modne wykonanie.

Na żądanie rozsyła fabryka parkietów illustrowane katalogi i cenniki.

Karol hr. Mier, L. Tenner i syn.




WOJNA

która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY

na wyprawy ślubne

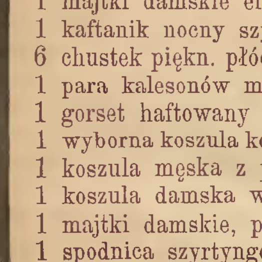
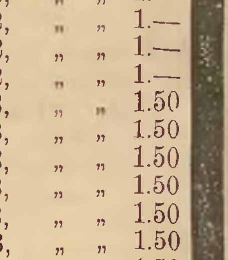
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstrasse 21,

do pozbycia wszystkich wstrzymanych większych i mniejszych wysyłek **bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej,** jakoteż **płótna, chustek, bielizny stołowej** i t. p., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po niżej wymienionych prawdziwie niskich cenach.
Pobrane towary, które się nie podobają, zamieniają się chętnie, a na żądanie odseła się też pieniądze, według rachunku przypadające, za pobraniem pocztowem.

☛ **Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński !!** ☚

1 para kalesonów męskich, ... dawniej złr. 1.50, tylko cnt. 75
1 koszula męska szyrtyng z gładkim albo zakładkow. gorsem, „ „ 2, „ „ 1.—
1 kaftanik trykotowy lub takież kalesony białe lub kolorowe „ „ 2, „ „ 1.—
6 chustek batyst. eleganckich, z kolorow. szlakiem, obrąbione, „ „ 2, „ „ 1.—
6 kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju, ... „ „ 2, „ „ 1.—
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem . . . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 kaftanik nocny szyrtyngowy z rąbkami, w najlepsz. gatunku „ „ 2, „ „ 1.—
6 chustek piękn. płóciennych, z poręczeniem za prawdz. płótno „ „ 2, „ „ 1.—
1 para kalesonów męskich płóciennych . . . . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 gorset haftowany . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 wyborna koszula kolor. z kretonu, z poręczeniem za trwałość koloru „ 3, „ „ 1.50
1 koszula męska z potrójnym gładkim gorsem . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna. . „ „ 3, „ „ 1.50
1 majtki damskie, pięknie dziergane, elegancko wykonane . „ „ 3, „ „ 1.50
1 spodnica szyrtyngowa, najlepszego kroju . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumburskiego . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 koszula męska z angielsk. Oxfordu, lub francusk. kretonu . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula balowa, pięknie haftow. ręcznej roboty, najnow. kroju „ „ 4, „ „ 2.—
6 par pięknych angielskich mankietów, najnowszego kroju . „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula damska haftowana, lub Angot haft. . . . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 gorset elegancki, francuski, z sutym haftem . . . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 majtki damskie baftowane, ... „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula męska, prawdziwa rumburgska gładka albo z zakładk., po złr. 2.50, 3, 3.50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumbur., z haftem fantast., najlepsza, po złr. 3.50, 4, 4.50, 5.—
1 koszula męsk. z przodk. fant. chiffon, po złr. 2, 2.50, 3.
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i strojne po złr. 1, 1.25, 1.50.
1 spodnica z najlepszego barchanu, gładka i strojna, po złr. 1.50, 2, 2.50.
1 gorset z najlepszego barchanu gładki i strojny, po złr. 1.25, 1.50, 2.
1 koszula męska płócienna z fantast. przodem, po złr. 2.50, 3.
1 koszula damska prawdz. płócienna, gładka i fantast. najlepsza po złr. 150, 2, 2.50, 3.
1 koszula, chiffon, z fałdami po złr. 2, 2.50, 3.
1 koszula damska, płócienna, haftowana, wybornej jakości, po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 koszula damska, płócienna, z haftem ręcznym po złr. 4, 4.50, 5, 6, 7.
1 gorset haftowany, wyborny po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 sztuka 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego po złr, 7.50, 8, 9, 10, i 11
6 prześcieradeł, ośm ćwierci szerokie, bez szwu, po złr. 9 i 10
6 prześcieradeł, 8 ćwierci szer. bez szwu, czyste płótno, najlepsz, po złr, 13.50, 14.50, 16.50
1 bielizna stołowa na 6 osób, biała lub kolorowa, po złr. 3, 3.50, 4, 4.50 i 5.50
1 bielizna stołowa na 12 osób, biała lub kolorowa, po złr. 8.50, 10, 11, 12 i 14.
1 sztuka 30 łokci, $^4/_4$ szerokości płótna domowego, po złr. 5.50, 6.50 7.50, i 8
1 sztuka 46 łokci, pięć ćwierci szerokości, płótna kroazowego, po złr. 16, 17, 18 i 18.50
1 sztuka 50 łokci, 5 ćwierci szer., płótna irlandzk. i holend. po złr. 18, 19, 20, 22, 24, 26, 20
1 sztuka 54 łokci, 5 ćwierci szer., rumbursk. płótna, po złr. 24, 27, 39, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych, po złr, 3, 3.50, 4, 5, 6, 7 i 8.

Rabat: **Bielizna stołowa na 6 osób adamaszkowa, albo 24 sztuk chustek do nosa,** ☛ **kupującym za 50 złr.** ☚

Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie.

Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką

do fabryki bielizny i wypraw ślubnych

A. STRAUSS

(5199 21—?) **Wien, I, Rothenthurmstrsse, 21.**

Do c. k. nadwornej

Fabryki Wyrobów Słodowych

w Wiedniu,

Graben, Bräunerstrasse 8,

JANA HOFFA

liweranta dworów austryackiego, niemieckiego i saskiego.

Niniejszem pozwalam sobie donieść szanownemu Panu następujące szczegóły: Przez 6 miesięcy cierpiałem tak gwałtownie na chrypkę i kaszel, żem przez cały dzień ani godziny nie był od tego wolny. Używałem przez cały przeciąg tej słabości wszelkie możliwe środki, jednakże bez skutku. Stan choroby był tak niebezpieczny, i obawę wzniecający, że mi z rozmaitych stron radzono, bym co potrzeba zarządził, ponieważ niedożyję jesieni. Po użyciu z najlepszym skutkiem 12 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, tudzież bonbonów z ekstraktu słodowego, pocieszam się dziś powrotem zdrowia i błogosławię pański wynalazek, który mię uwolnił od trapiących cierpień. Powtarzając należyte podziękowanie moje, życzę, by niniejsze oświadczenie moje o uzyskanem napowrót zdrowiu ogłoszonem zostało dla dobra tego rodzaju cierpiących.

Wiedeń, 5 marca 1877.

Jan Rausch,
(3969 3—12) sługa banku handlowego,
zamieszkały: VII, Kaiserstrasse 46.

Powyższe wyroby słodowe zostały także 41 razy wyszczególnione t. j.: ośm razy w roku 1876 przez nadanie patentów nadwornego liweranta (w tem mieszczą się także ponowne dowody najwyższych łask Ich C. i K. M. cesarza Austryi, cesarza Niemiec i króla Saksonii). Lekarze wszystkich krajów polecają takowe, a cierpiący używają je z przyjemnością, znachodząc w tem wzmocnienie i pokrzepienie.

Naśladowanym wyrobom brakuje potrzebnej substancyi ziół lekarskich, tudzież dotąd nieodkrytego sposobu wyrabiania fabrykatów słodowych JANA HOFFA. Prawdziwe cukierki Hoffa zawijane są w papierze niebieskim.

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych
JANA HOFFA,
w Wiedniu Graben, Bräunerstrasse 8.

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera.

Księgarnia KAROLA WILDA we Lwowie

otrzymała na główny skład:

Hrabia Artur. Powieść, *Emila Ronieckiego.* . . . . . złr. 1.50
Rozbrat myśli i ujemne strony naszego piśmiennictwa, przez *M. Krasuskiego.* . . . . ct. 70
Dzieła Gajusa Sallustiusa Kryspa w przekładzie polskim, *Prof. F. Habury.* Tom I. Katylina. . . . . . złr. 1

Nakładem tejże firmy wyszły:

ŻYWE SŁOWA JEREMIEGO
1863 — 1877.
złr. 1.80

Méry, Rafael i Fornarina. Powieść. . . . . . ct. 70

(4139 3—3)

Najlepsze belgijskie skórzane

Pasy do Maszyn

w różnych szerokościach, jakoteż
pasy parciane szpagatowe.
Oryginalne
Sławuckie kołdry,
Bundy gotowe i Sukna
wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,
tudzież
Rozolisy i Likiery
z fabryki w Łańcucie, — poleca
Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie, plac Halicki l. 15.
w gmachu Banku hipotecznego.

(4119 8—?)

Koncesyonowane (4305 1)

Biuro wywiadowcze

Józefa Birkle

we Lwowie, Rynek l. 40,

☛ ma do polecenia: ☚

Nauczycielki uzdolnione w języku francuskim, niemieckim i grze na fortepianie.

Nauczycieli ze szkół wyższych i niższych, mogących udzielać języki obce i muzykę na fortepianie. Poszukują posady w kraju lub zagranicą.

☛ Pośredniczy przy sprzedaży i wydzierżawieniu realności wiejskich i miejskich.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Już 1 września 1877
nastąpi
ciągnienie wygranych
z ciągniętych już seryj
c. k.

Losów państwowych z r. 1839.

Sprzedajemy jak długo zapas starczy:

Cały w seryi ciągnięty los z r. 1839	po zł.	900
Piąta część losu z r. 1839	„ „	175
Połowę tego ostatniego	„ „	90
Czwartą część	„ „	45
Dziesiątą część	„ „	19

Oryginalne kwity cesyjne
losów państwowych z r. 1839:

Jedna sztuka	zł.	7
Dwie sztuki z rozmaitemi seryami .	„	13
Pięć sztuk „ „ .	„	30

Polecamy także nasze tak zwane
Trefferpolizzen
z 8 do 18 ciągniętemi już seryami
za spłatą ratową tylko po 10 zł. miesięcznie.

Grün & Garovaglio
Kantor wymiany
Wien, I, Kärntnerstrasse Nr. 5.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy szybko także za pobraniem pocztowem.

(4306 1—12)

L. 947. (4239 3—3)

Obwieszczenie.

Następujące dochody król. woln. miasta **Jaworowa** będą na czas trzechlecia, t. j. od 1 stycznia 1878 do ostatniego grudnia 1880 roku przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone, a mianowicie:

1. *Prawo propinacyi wódczanej* z ceną wywołania 19.200 złr. a. w. rocznie.
2. *Prawo propinacyi miodowej* z ceną wywołania 230 złr. a. w. rocznie.
3. *Miejska jatka i prawo rzezi bydła* w tejże z ceną wywołania 331 złr. w. a. rocznie.

Licytacye odbędą się w urzędzie gminnym w Jaworowie w zwykłych godzinach kancelaryjnych w następujących dniach:

a) na propinacyę wódczaną 21 sierpnia 1877 r. pierwsza, a w razie nieosiągnięcia pomyślnego rezultatu 11 września 1877 r. druga, a 16 października 1877 r. trzecia licytacya;
b) na propinacyę miodową 22 sierpnia, 12 września i 17 października 1877 r.
c) na prawo rzezi bydła w jatce miejskiej 23 sierpnia, 13 września i 18 października 1877 r.

Do wzięcia udziału w tych licytacyach, panów przedsiębiorców zaopatrzonych w dziesięcioprocentowe wadyum od ceny wywołania z tym dodatkiem zaprasza się, że warunki licytacyjne każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Zwierzchność gminna
Jaworów, dnia 2 lipca 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l.